

## Ameryka's Expose.

AMERYKA was born of principle. It lives for principle; and its success is the triumph of principle. It was conceived in the love for the Polish people, and its mission has ever been to champion their rights and interests as American citizens. It has ever been a fearless foe to the common enemy of this people. Able in discussion, fair, candid and conscientious, all the time, its star has been in the ascendant. Its richest reward, however, is the love and high regard everywhere cherished for it in the hearts of Polish people. But we find Polanders of this country confronted as no other class of people, with something that necessarily interferes with their social, civil and political advancement. This paper has labored hard to the end that a Polanders might strive for the possibilities of industry and energy, honesty and frugality, on equal ground with his fellow citizens of other nationalities. But he does not, and can not occupy this plane of American citizenship until he be understood and appreciated by dominant races for his innate and acquired worth.

Hence, AMERYKA with this issue begins a new department and widens its field of usefulness. With usual enterprise it is the first and only Polish paper in the United States, to enlighten the English reading public as to the Polish people. Through ignorance, or indifference, or wanton malice, English papers have either been silent, or basely distorted the truth as against the Polish race. This department will endeavor to acquaint its readers with those facts concerning the Polish people the constant oversight of which by English papers, has too long worked detriment to the aspiring citizenship and broad humanitarianism of more than 2,000,000 Polanders in this country.

FREQUENTLY lengthy articles against the Polish people find their way into English newspapers. The Toledo Commercial last Monday found room for some silly, delusive trash on the social customs of Polanders. It described the women as beer-drinking frequenters of saloons, and the entire race as garlic eaters. Why such injustice should be allowed by a reputable newspaper we cannot understand. The fact is Polish women in general are not frequenters of saloons. When one, however, does descend in the social scale so far she is not looked upon by her sisters with the same favor as before. The Polish standard of womanhood may tolerate arduous physical labor even beyond propriety, but it never allows a scale of morals that endangers the virtue and chastity of Polish girls. Just why the writer of this slang article and garlic is not wedded to each other we know not. As a bit of information we will remind all such penny-a-liners, that garlic is not an adjunct of Polish households. It is not raised or used in any form by the Polish people.

The startling announcement was made that we have no "Polish swells." The general public is thankful for that. But why were we not reminded of those attributes of worth that make our Polish women fondly loved mothers, and sweet heroines of home? our Polish men royal sires of houses paid for, and full of joy, happiness and sweet content? Why not told of the substantial values of the Polanders' mind and hand and heart? They are counted in adversity and prosperity; in moral and social advancement; at the home fireside and in public places. They are marked by the brave soldier and loyal civilian. Sweetness of poetry, the genius of song—art, science and literature—give them royal rank.

THE FOURTH OF JULY, the great national holiday, will again be duly celebrated throughout this grateful republic, but with no truer conception of its significance, than is embodied in the thankful memories and patriotism of the Polish people. They have a dual love for the Goddess of liberty and our government of the people, by the people and for the whole people. They weigh human liberty in this country with the awful persecutions in Poland.

WHENEVER several Polanders are unfortunate enough to get into some trouble, all the English papers give big mention of a great Polish row, with much comment thrown in. Why this prejudice, against a people good and honorable, as neighbors and fellow citizens, with as lofty a conception of pure citizenship as any body else?

AMERYKA refers with pride to the Toledo Polish Colonies. They are thrifty and prosperous, and better enlightened as to the laws and institutions of the United States, than any others. Consequently its labors have not been futile.

AMERYKA is the only Polish paper in the United States, which always has an exclusively paid-up-in-advance subscription list. What a Polanders pays for he needs and appreciates.

IN the main, a Polanders does not spend all he makes, or make all he spends—a savings account brings him some interest now and then.

THE POLISH motto can be profitably observed by everybody. It is: We have no use for anybody who has no use for us.

AMERYKA is independent in politics, neutral in religion, and the exponent of fair and honorable journalism at all times.

A POLANDERS does not buy what he can't pay for.

THERE are 15,000 Polish people in Toledo.

## NASZ DZIAŁ ANGLIJSKI.

Prasa polska wprawdzie wiele powstrzymuje prasę angielską od nie-winnych napaści na naszą narodowość—ale przynajmniej należy, że to nie wystarcza. Opinią publiczną w Ameryce kierują amerykańskie. Jeżeli kiedy było co skierowane na niekorzyść naszej narodowości, to najczęściej z niej przyoznaczył, że amerykańskie nie zna naszej narodowości. Musimy więc dać się poznać. Musimy amerykańskiemu ogółowi przedstawić czem Naród polski był i jest.

Naród polski w porównaniu z innymi narodowościami zawsze stanie w pierwszych szeregu. Mamy i przeszłość i teraźniejszość tak świetną, że nie potrzebujemy się przed nikim wstydić.

To jest jeden powód wprowadzenia działu angielskiego w AMERYKĘ. Z naszych artykułów angielskich będą mieli korzyść wszyscy polacy—bez różnicy czy są abonentami AMERYKI lub nie.

Ale podwójną korzyść z tych artykułów będą mieli nasi abonentci. Oto każdemu polakowi potrzebna jest znajomość języka angielskiego. Nie jeden narzeka, że nie ma sposobności ku temu. A więc nasze artykuły angielskie będą niejako tygodniowymi lekcyami języka angielskiego. Kochany Czytelniku, będziesz czytał angielski artykuł o sprawie dobrze Ci znanej, to się dorozumiesz znaczenia niejednego wyrazu angielskiego—a więc w łatwy sposób, praktycznie będziesz się uczył angielskiego języka.

Z dumą możemy to powiedzieć, że ogół polski popiera "Amerykę" lepiej, niż którąkolwiek inną gazetę polską. Każdy wie, że zaczęliśmy wydawnictwo na bardzo małą skalę i bez pieniędzy, a dziś AMERYKA ma więcej płatnych abonentów, niż którąkolwiek inną gazetę polską.

Ze my nie lekceważymy sobie tego poparcia ogółu, to dajemy coraz świeże dowody: powiększamy gazetę, sprzedajemy ją najtaniej, a nigdy nie szczędzimy żadnych kosztów, aby należycie Narodowość polską reprezentować wśród amerykańków.

Mamy nadzieję, że i to nowe ulepszenie w AMERYKĘ, które wprowadzamy od dzisiejszego numeru, ogół należycie poprze.

Niejeden z naszych rodaków musi się spierać z cudzoziemcami o narodowość polską. Czasami brak Wam potrzebnych informacji do takiej dyskusji, to wtedy w tym przedmiocie napiszcie do nas, a my w angielskim artykule sprawę wytłumaczymy; a następnie możecie śmiało pokazać "Amerykę" każdemu Amerykanowi.

Jesteśmy w Ameryce i chcemy, żeby praktyczne życie tujejsze odbijało się w naszych artykułach angielskich.

W konkluzji — prosimy naszych inteligentnych Rodaków, aby raczyli zasilać swymi radami i artykułami nasz dział angielski.

Pierwszą nagrodę w biegu "Handicap" na wiedeńskim turfie wywalczył kof. hr. Baworskiego czteroletni "Oligarek".

## JAK NIESUMIENNI KAPITALISCI

## WYZYSKUJĄ BIEDNYCH LUDZI.

Straszny zastój przemysłowy w całym kraju—Wszędzie brak pieniędzy w cyrkulacji.

Z Warszawy donoszą, iż policja stosownie do rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych rozwinęła nadzwyczajną działalność. Ogółem aresztowano 84 studentów uniwersyte-tu, oraz kilkudziesięciu robotników, należących do tak zwanej partii "Proletaryat". Pomiedzy aresztowanymi znajduje się 8 kobiet. Policja weszła jakiś nieistniejący spiszek nihilistyczno-patryotyczny [?] a organy tajnej policji drukują dawnym zwyczajem odezwy patryotyczne podsuwając je upatrzonym ofiarom. Dnia 19 b. m. na kolumnie Zygmunta na placu Zamkowym przylepiono odezwę ostrzegającą robotników i studentów przed siłami szpiegów, policja zdaraż ją natychmiast. Wmie-sze wzbudzenie ogromne, choć spokoj zewnątrz bez przerwy panuje.

W Hobart, Tasmania, zecerzy dostają 18 centów za godzinę pracy, a 44 centy od tysiąca ems gdy pracują na sztuce; introligatorzy \$10.50 do \$12 tygodniowo; cieśle i stolarze \$1.50 do \$2 dziennie; piekarze od \$1.75 do \$2; kucharze od \$2 do \$2.25; murarze przy kamiennych budynkach \$1.50 do \$2; górnicy od \$1.75 do \$2; robotnicy od \$1 do \$1.50 za dziesięć godzin pracy; tragarze dostają po 25 centów za pierwsze osm godzin a po 37 za godzinę po czasie albo w święto.

Członkowie straży ogniowej i policji w Cleveland O., wstąpił do stowarzyszenia "Rycerzy Pracy". Gdy o tam dowiedzieli się szef policji oraz naczelnik straży, dali znać nowym unionistom, że zostaną pozbawieni służby, jeżeli będą uczęszczać na sekretne mitingi. Dotychczas żadnego z nich nie odprawiono, i gdyby coś podobnego się zdarzyło natenczas unia wystąpił z skargą przeciw obu zarządom.

W Minnesocie jest prawo nakazujące właścicielom handlowi, aby dla dziewczyn, zatrudnionych przy sprzedaży, posprawować stołki do siedzenia; ale prawo to dotychczas było martwą literą. Obecnie miejscowe unie robotnicze udały się do statystycznego biura pracy, aby w tę sprawę się wdano i nie dozwolono na lekceważenie prawa.

Robotnicze organizacje Europy agitują zatem, aby rządy zajęły się utworzeniem rządowych Trade Unionów, oraz aby uchwalono odnośne prawa, któreby każdego robotnika zmuszały należeć do tychże. Robotnicy nie zgadzający się na to, mają być osadzeni w więzieniu. Partya robotnicza szwajcarska żądania te wyraziła w swej platformie.

W Meteor Downs, Queensland, pasterze owie pracują po 12 godzin dziennie, gotują sobie jedzenie przed i po zachodzie słońca i za to dostają \$3.75 na tydzień. Właściciele przyznają, że zapłata to nie uczciwa, ale nie myślą o podwyższeniu jej, dopóki sami pasterze nie przyjdą do przekonania, że dostają za mało.

Przez ostatnie 12 miesięcy wytoczono w Chicago 4,020 spraw o nie-regularne wypłacanie należności za robotę. Złodziejscy kapitaliści gdy idzie o własną kieszeń, nie przebiegają w środkach byle ostatni cent wy-dostać z robotnika, ale niech ten tylko upomni się o swoją należność, to zaraz nazwą go buntownikiem.

Centralna unia pracy w Omaha, Nebr., wydała rezolucję, potępiając zarząd robot publicznych, iż zamierza obniżyć robotnikom zapłatę i również chciał, aby pracowali dłużej jak osm godzin. Wiadomo, że w Nebraska jest rządowe prawo osmio-godzinnej pracy, a zatem zarząd naraził się na nagane.

W przyszłym miesiącu odbędzie się w Francji kongres socjalistów. Na kongresie tym rozbiране będą sprawy; jak organizować socjalistów w całym świecie; prawa kobiet studentek w wyborze profesji; o reorganizacji wykształceniu akademickim, w kierunku ekonomii politycznej.

Deputowani francuscy, Basly i Lemdin, którzy przybyli do Brukseli na międzynarodowy kongres robotników górniczych, otrzymali rozkaz natchemniastowego opuszczenia granic Belgii. Władze belgijskie dają jako powód wydalenia, że buntowali oni robotników.

Kolej Chicago & Northwestern oddała kilka set robotników do pracy, ponieważ transport rudy żelaznej ustał zupełnie.

W San Francisco, Cal., jest tylu robotników bez pracy, że kompletnie z głodu giną. Komitet niosący pomoc tym nieszczęśliwym, odniósł się z prośbą do dyrektorów wystawy Chicagoskiej, aby dochód z jednego dnia przeznaczili na nędzarzy.

Telegramy z Negaunee, Mich., donoszą, że towarzystwo kolejowe Peninsular Division odprawiło od pracy 50 telegrafistów, którzy nie chcieli zgodzić się na nowe warunki pracy podane im przez szefa kolejowego Ramsey'a.

W kopalniach położonych w okolicy rzeki Mississippi zanosi się na strajk 5,000 górników. Robotnicy długo przegotowywali się do tego strajku i zebrali potrzebą sumę, która ma im wystarczyć choćby na dwa lata strajku.

New Australia, jest nazwisko kolonii uorganizowanej w południowej Australii. Każdy może do niej przy-stąpić jeżeli wpłaci \$300. Kobiety do tej kolonii mają wstęp całkiem wolny. Ziemia będzie własnością całej gminy.

W Chicago wynaleziono teraz maszynę, która pozbawi pracy kilka tysięcy robotników. Wynalazek polega na tem, że zamiast jak dotychczas ludzkie, teraz maszyna wyrabiać będzie cegły, przy pomocy elektryczności.

Stowarzyszenie zwrotniczych w Kansas City, Mo., wzrosło do takiej liczby, że nie ma w mieście dosyć obszernej hali, która by wystarczyła na ich zgromadzenia. Postanowili za tem wznieść swój własny budynek.

Okolo 300 członków Weaver'a unii w Waterville, Maine, chce ogłosić strajk, ponieważ fabrykanci odtrącają im z zapłaty za zepsuty materiał. Zapłata sama jaką otrzymują, jest bardzo licha.

Filadelfijska rada municypalna chce przeprowadzić regule aby kontraktory, zatrudniali tylko obywateli amerykańskich; zaś w przeciwnym razie, aby podlegali surowej karze.

W wielkich miastach Australii li-che pozbawienie robotnika wcale się nie zmieniło. W zeszłym miesiącu powróciła wielka ilość angielskich emigrantów do swej ojczyzny.

W okolicy Bellaire, O., zamknęto kilka kopalń węgla przez co przeszło 1,000 górników pozbawiono pracy. Kapitaliści uważają się, że nie mogą pokolektować należności.

W Omaha, Nebr., uorganizowano t. zw. College of Knightly Instruction. Zadaniem tegoż jest uczyć członków organizacji jak należy zakładać nowe organizacje robotnicze.

Włoscy robotnicy w Chicago, za-tożyli tygodnik p. t. *Grido Degli Oppressi* [Głos Uciśnionych] i także drugie pismo w Buenos Ayres, zaty-tulowane *Laboriamo*.

Centralna unia pracy w Seattle, Wash., stara się o założenie miejscowego biura poszukiwań pracy dla robotników nie mających zatrudnienia.

Powien adwokat w St. Louis, wydać opinię, że drukarze nie są rzemieślnikami, ale artystami. Ten chyba byłby zastępcą sędziego Ricks.

Zarząd kolei Chicago, Milwaukee & St. Paul odprawił w zeszłym tygodniu 4,000 ludzi od pracy, nie podając żadnego do tego powodu.

W senacie stanu Florida przeszło prawo które zabrania towarzystwom kolejowym zatrudniać kolejarzy dłużej jak 13 godzin codziennie.

Bostońskie unie robotnicze domagają się, aby zakłady gazowe i oświetlenia elektrycznego należały wyłącznie do miasta.

W Utica N. Y., będą robotnicy nominować swych własnych kandydatów, przy nadchodzących wyborach jesiennych.

W Amiens, we Francji, strajkują szewcy w liczbie przeszło 3000. Finansowe zapomogi otrzymują oni z całego kraju.

Robison, komisarz pracy w stanie Michigan, powiada, że przeciętna zapłata tamtejszego robotnika jest bardzo niska.

Robotnicy zatrudnieni przy publicznych robotach w Woonimster, Mass., zastrajkowali o 9-cio godzinny dzień pracy.

W Baltimore, M. D., robotnicy unie agitują usilnie za wczesnym zamknięciem zakładów handlowych.

W Enterprise Colliery, Shamokin Pa., zastrajkowało w sobotę 500 górników o podwyższenie zapłaty.

Ceglarze Clevelandscy zastrajkowali o 9-cio godzinny dzień pracy i wolno po południu w sobotę.

W Union Terre Haute, Ind., za-tożyła centralna unia pracy robotnicze biuro poszukiwań pracy.

## KURIER CLEVELANDSKI.

## BIEŻĄCE WIEŚCI Z TYGODNIA.

Dr. Hobson wygrał sprawę z niewierną panną Johnson—Kilku pole-ków spotkało nieszczę-scie przy pracy.

W ostatnich paru dniach wyłowiono pięć trupów.

Przyjęto osmiu więcej policyantów do służby policyjnej.

Placówce za "Amerykę", jeżeli chę-cie takową regularnie odbierać. Miasto daje zbudować nową sikaw-kę okrętową. Kosztować ma \$1,695.

Odbędzie się tu w zeszłym tygo-dniu konwencya prohibicyonistów.

Partya Ludowa uzyskała pozwole-nie na odbywanie swych mitingów na skwerze publicznym.

Tramwaj "Central Av." najechał na chłopaka, Harry'ego Schrescher, i strasznie go pokaleczył.

Niemiecką halę na koncert Śpie-waków otwarto w niedzielę, przy udziałie licznej publiczności.

Do majora miasta udała się dele-gacja obywateli, aby w dniu 4 lipca szynkownie były zamknięte.

W ubiegłą niedzielę utopiło się w jeziorze czterech mężczyzn, którzy wybrali się na łódce na ryby.

Purvis Pae, starzec 80-cio letni, zo-stał przejechany tramwajem linii Woodland i mocno poraniony.

W odległości jakich siedmiu mil wprost od publicznego skweru roz-tożyła się kocownicza banda cyganów.

Zeimer Newman, bawiąc się w parku Gordon, padł od uderzenia słonecz-ne-go. Odwieziono go do szpitala przy ul. Huron.

Począwszy od lipca we wszystkich parkach miejskich będą pełnić służ-bę miejscy policyanci, nie przez za-rząd parkowy wybierani.

Fundusze na roboty publiczne nie są takie wielkie, jakby być powinny, dlatego też kilkudziesięciu robotni-ków odprawiono od pracy.

Na ulicy Henry znaleziono trzy-miesięczne dziecko obwinęte w pie-luchy. Małego obywatela oddano do domu sierot na wychowanie.

Zarząd miasta myśli na seryo o za-łożeniu bezpłatnych kąpiel dla użyt-ku publiczności. Nad miejscami ta-kimi będzie czuwała straż na to wy-brana.

Pocztmistrz nasz stara się o dzie-sięć więcej klerków do urzędów po-cztowych oraz o założenie 15 więcej agencji sprzedaży marek pocztowych.

Mieszkańcy przedmieścia "Brook-lyn" ponownie czynią starania, aby ich terytorium przyłączono do gran-icy miasta, a im nadano prawa oby-wateli miejskich.

Rada miejska wydała rozporządze-nie, aby tramwaje w granicach mia-sta nie pędziły z całą szybkością. Szczególnie zabronione ma być szyb-kie jeżdżenie po mostach.

Hanna Walters umarła dziwną śmiercią. Miała ona na jednej nodze ranę, z której nagle krew zaczęła pły-nąć w takiej obfitości, że zanim po-moc przybyła nieszczęśliwa ducha wyzionęła.

W niedzielę rano, z domu Lennox, wyskoczyła oknem pani Johnson, i doznała takich obrażeń, że w prze-ciagu trzech godzin ducha wyzionęła. Przyczyną tego kroku był chwi-łowy obłęd.

Jan Schneider uczynił zamach samobójczy, który mu się atoli nie u-dał. Odwieziono go do szpitala. Ra-ny, jakie sobie zadał są dosyć nie-bezpieczne. Doktorzy mają nadzieję, że go wyleczą.

Jakiś polski chłopak zbierając wę-gle na planie kolei N. Y. P. & O., przy ul. Jefferson, został przejecha-ny przez lokomotywę. Skutkiem nie-uwagi utracił lewą nogę i na całe ży-cie zostanie kaleką.

Rezerwoar kwasu węglowego, sto-jący przed magazynem kolei "Big Four" eksplodował w zeszły wtorek, szczęściem nikogo nie raniąc. Dwie minuty przed eksplozją na tym re-zerwoarze siedział robotnik.

Gertruda Holmes, murzynka, i G. Deans, gdy znajdowali się w bardzo wesolej ale zarazem nieprzyzwoitej poło-żeniu zostali aresztowani i od-stawieni na policyę. Oboje zapłacili po \$10 i powędrowali na 30 dni do kozy.

Przybyła codopiero do Clevelandu polska kobieta, aby tu poszukiwać męża, mającego tu przebywać od lat paru. Ponieważ nie miała środków utrzymania, zajęło się więc nią mia-sro. Kobieta ta nazywa się Maryanna Garcel.

And. Tesmer, przebywający przed 6-ciu laty w Hommersville, N. Y., niech się zgłosi do Pawła Stawickie-go. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, lub on sam, niech da znać p. adresem: Paweł Stawicki, 288 Fleet st., Cleveland, O.

L. Aszniewicz został aresztowany za sprzedawanie trunków w niedzie-lę. Uwolniono go jednak, ponieważ wykazało się, że Aszniewicz otworzył szynk po 12 godzinie, według czasu słonecznego, a policyanci aresztowa-li go według czasu nowego.

Wm. Glendale, 25 Brunswick st., kołysząc się w hamoku, został ude-rzony jakimś narzędziem w głowę i ogłuszony. Gdy przyszedł do przy-to-mności, przekonał się, że go okradzio-no z \$25 które miał w biurku w stan-cyi. Rabusia nie pochwycono.

Georgie James, kobieta zagadko-wego charakteru, pokłóciła się ze swym kochankiem, Karolem Dorsey, i pochwycony za rewolwer strzeli-ła do niego, raniąc go niebezpiecz-nie. Rannego odwieziono do szpitala, a mściwą kobietę osadzono w wię-zieniu. Kłótnia cała powstała z zaz-drości.

Ed. J. Rickards, jadąc bryczką przez Euclid ave., został wyrzucony na ulicę, i na miejscu życia poła-wiony. Wypadek ten tak nieszczęśliwie na bruk, że złamał krąg pacierzowy. Bryczka jego zderzyła się z powo-zem, zajmowanym przez trzy osoby. Ci ostatni wyszli z wypadku dosyć szczęśliwie, bo tylko z lekkimi kon-tuzjami.

Antoni Miracki, aresztowany z Jan-em Koula na podstawie podejrzenia o popełnienie kradzieży, został całkiem uwolniony. Zeszłej soboty ukradł ktoś zegarek Hugonowi Harrison i natychmiast podejrzanego aresztowano. Na przesłuchaniu Kou-la rzekł, że Miracki wcale nie z krad-zieżą nie ma do czynienia i Mirac-kiego całkiem na wolność wypusz-czono.

Fred. Brugemeir wytoczył skargę o rozwód żonie swej Annie. Powo-dem skargi jest to, że żona ma fał-szywe zęby. Jeden ze świadków opo-wiadając o tem sędziemu, wyraził się, że Brugemeir wybił razu pewnego swej żony wszystkie zęby. "Czy pły-nęła krew?" zapytuje sędzia. "Nie." "A za to jakże mógł wybić jej zę-by skoro krew nie ciekła?" "Łatwo," odrzekł tenże. "Ponieważ zęby by-ły fałszywe."

Straszną śmiercią zginął Charles Thompson, zatrudniony w doku fir-my Gray, Jenks & Co. Gdy przybi-jała do brzegu barka "Kalkaska" Thompson miał pochwyć linę i przmocować do palatymczasem no-ga mu się posunęła i wpadł do rzeki. Okręt zbliżył się i nie podobna go było zatrzymać. Thompson, widząc jakie mu zagraża niebezpieczeństwo, chciał wydostać się na pal a w tym okrzyku przyniósł mu głowę do pala, miazdząc ją zupełnie. Obraz ten przejmował zgrozą obecnych.

Przed niejakim czasem donosili-smy, że dr. Hobson z Clevelandu za-skarżony został przez pannę Anderson z Clairsville, O., o \$25,000 wynagrodzenia za złamanie przyrzecze-nia iż się z nią ożeni. Obecnie spra-wa się zakończyła i panna Anderson nie wiele z niej skorzystała. Wyrok wywołał wielkie niezadowolenie po-śród licznie zgromadzonej publiczno-sci, a zwłaszcza pośród młodych dzie-wcząt z ciekawości tam przybyłych. Jeden z adwokatów panny Anderson powiada, że panna A. dostanie \$2,000, ale to zapewne więcej dla pozoru, aby się z niej nie wyśmiewano. Do-któr Hobson jest tu ożeniony z córką bogatego milionera i cieszy się rozległą nadzwyczaj praktyką.

## Tolstoj jedzie do Ameryki.

New-Yorska gazeta *Recorder* po-daje wiadomość, że hrabia Leon Tolstoj wybiera się do Stanów Zje-dnoczonych, a głównie celem zwie-dzenia wystawy Chicagoskiej. Tol-stoj gdy będzie bawił w Ameryce nosić będzie ubranie więźnia rosyj-skiego oraz buty własnego wyrobu. W takim stroju obiecuje on chodzić po całej Ameryce, a głównie na wy-stawie w Chicago.

## Katastrofa na morzu.

Na morzu Śródziemnem najbliższ-lądu Tripoli zderzył się angielski okręt wojenny: "Camperdown" i "Victoria". Ostatni z nich zatonał zanim zdążył spuścić łódzie ratunko-we. Utopił się wiceadmirał Tryon, 21 oficerów i 400 marynarzy. Urato-wanych zostało zaledwie sto osób. Podczas mgły Camperdown najechał z tyłu na Victoria, który utonął w 15 minutach. Rozbitkom na pomoc przybył okręt "Trafalgar", mane-wrujący na wybrzeżach Syrii. Kata-strofa miała miejsce d. 23 Czerwca.



## WIELKA POWÓDZ W POLSCE.

## WISŁA WYLAŁA CZYNIĆ WIELKIE

Spustoszenia—Cafe wioski pozalewane wodą.—Również i w Galicji rzeki wylały i poniszczyły zasiewy na wielkich przestrzeniach.

WARSZAWA, 20 Czer. 1893.

Przewidywania, iż „świętojanka” przedzie spokojnie, nie sprawdziły się. Jakkolwiek woda nie doszła do tąd do zbyt wysokich rozmiarów, jednak poziom rzeki, dochodzący do stóp 15 tu, w obec niskich brzegów Wisły, wystarcza do poczynienia szkód niemałych.

Pod Warszawą obraz ten nie daje się widzieć, woda na bulwarku i zaniechanie parku prazkiego, to tylko przed stan właściwego wylewu, który dopiero zaobserwować można wyjeżdżając po za przetrzeź, ściśniętą wysokimi wałami ochronnymi. Już w pobliżu Saskiej-Kępy spoprężały, iż szerokie, zielone łąki, jak daleko tylko oko sięgnąć może, zamieniły się w morze. Wzbrana fale nie oszczędziły tutaj ludzkiego dobytku w postaci zasiewów i inwentarza. Cała poleć domów, leżąca pomiędzy wałami ochronnymi a łąkami, ku rogacie grochowskiej, znalazła się pod wodą. Mieszkańcy z parteru przeniesli się na wyższe piętra lub na inne ulice.

W dalszym ciągu woda zalała łąki kamionkowskie i położone w pobliżu domostwa. Komunikacja lądowa zupełnie przerwana.

O szerokości rozlewu daje nam pojęcie fakt, iż woda podeszła aż pod szosę we wsi Wawer, co pozwoliło osadzić wioślarski pod sterem p. Bartnickiego, dotrzeć prawie do stacyi kolejowej. Dom poborcy rogatkowego, przy mostku, prowadzącym na Saską-Kępę, znajduje się pod wodą; sterowy tylko komin, mostku zaś niema najmniejszego śladu. Zabudowania na Kępie okrażone ze wszystkich stron wodą, a kolonia, położona na cyplu Kępy, całkiem zatopiona.

We wsi Bluszcze mieszkańcy opuścili wszystkie domostwa i przeniesli się na wzgórze. Woda zniszczyła wszystkie zasiewy, zabrała część ruchomości i ptactwa domowego.

Nielepij dzieje się w Sierkach, we wsi Lasy i innych. Łacha willanowska rozlała bardzo szeroko i zniszczyła zasiewy na ogromnej przestrzeni. W nizinie moczolowskiej dotąd spokojnie, waf ochronny wyrzucił napór wody, kilkadziesiąt jednak robotników stale czuwa nad jej całością, spływając w kierunku kamienia.

O stratach, wyrządzonych przez wylew, daje też pojęcie, płynące korytem Wisły siano w wielkiej ilości, faszyzna, belki, deski itp. Przy wałach grochowskim wylowiono z wody prawie kilka stogów siana i słomy, które zdobywcy suszą na słońcu.

Nie mniejsze straty poczynił wylew i w dole Wisły. Począwszy od mostu kolejowego, szczególnie na prawym brzegu, woda zalała grunta Żerania, Tarchomina, Jabłonny, Skierd i kolonij niemieckich. Na tych ostatnich wały ochronne w części fale przerwały i woda zatopiała grunta orne. Pod Nowym Dworem Wisła i Narew szeroko rozlały.

Na lewym brzegu wieś Buraków, grunta Młocin, Łomianek, Kiełpina pod wodą. W tych ostatnich zalaniu uległy i domostwa.

Trudno na razie skonstatować o bliższych wszystkich szkody, poczynione przez wylew, zaznaczyć jednak możemy, że zebrane dotąd wiadomości każą przypuszczać, iż są one poważne i tem dotkliwsze, iż niespodziewane.

## Powódz w Galicji.

Powódz nawiedziła Galicję. Skutkiem ustawicznych deszczów rzeki Bystrzyca i Dniestr wylały. Mosty są pozrywane. Solotwina zalana. Okolica pomiędzy Stanisławowem a Strzysławem znajduje się pod wodą. W Rożniatowie i Łomnicy woda zerwała mosty. Ruch pociągów kolei żelaznych wstrzymany.

Telegramy doniosły już o wylewach rzek w Galicji. Następstwa tej katastrofy, o ile w pierwszej chwili można osądzić, są przerażające. Szczegóły kłęski są następujące:

Dniestr koło Haliżi zalał dwie wsie: Popławki i Hanowce, a koło Maryampola Dohe, oraz kilkanaście łańców innych wsi. Dolina Dniestru i Strzysław koło Żydawowa i Żurawna, oraz okolice między Woroną a Bystrycą wraz z kilkunastu wsiami znajdują się pod wodą. Stan Dniestru pod Haliżem w d. 6-ym z. m. 3 metry, a pod Żurawnem 3.80 po nad zerem. Obie Bystrzycy, wystąpiwszy z brzegów, zalały kilkanaście pobliskich wiosek i miasteczko Solotwina. Szkody są olbrzymie. W Pasiecznej wzięte fale przerwały wał drogowy, a nad Złotą-Lipą most zerwany. Gościniec haliński stoi pod wodą. W powiecie kałuskim wylały rzeki: Łomnica, Czeczwa i Siwka, zrzadzając kłęskę ogromną. Wiesz Chocim stoi pod wodą, sterząc tylko kominy chat. W Rożniatowie i Swarzewowie zerwane mosty. Toż s am o

w Perchinsku; groble woda zniósła. Rzeki Opór w powiecie stryjskim wezbrała, a rzeka Stryj grozi każdej chwili wylaniem, gdyż stan wody bardzo wysoki. Gościniec między Drohobyczem a Stryjem w dwóch punktach przerwany. Wsie Hoszów i Nowosielica, oraz ogromne tartaki parowe barona Leopolda Poppera w Wygodzie stoją pod wodą. Most na Świcy na Hoszowie przerwany, przedmieście Tyśmienicy również pod wodą. Bystrzyca w Nadwórnie zerwała trzy przęsła mostu, a drzewo splewane z lasów okolicznych spiętrzyło się do wysokości poręczu mostu.

Komunikacja polowa zupełnie przerwana w okolicach kłęską dotkniętych, a kolejowa wstrzymana z powodu wylewów w kierunku Stryja i Stanisławowa.

Z Galicji zachodniej donoszą iż do d. 6-go z. m. powódz nie było, pomimo, że woda wszędzie gwałtownie przybiera, deszcze bowiem padają ustawicznie.

We Lwowie od trzech tygodni deszcze padają prawie ciągle, a od tygodnia dosłownie bez przerwy.

## WIADOMOŚCI Z PONIEWIEŻA.

Emigracja żydów i chłopów do Afryki. Listy chłopów z tamtąd do kraju. Legendy ludowe.

Poniewież, 18go Czerwca, 1893.

Przed kilku tygodniami wylęgła się do angielskich kolonij w Afryce połudn. cała partya żydów, składająca się z osób przeszło 30 (dorosłych). Do niej przyłączyła się partya chrześcijan, złożona z osób 12, a dzieło to do wszystkich niemal publicznie. W liczbie emigrantów chrześcijan znajduje się kilka uczciwych, trzeźwych i nawet inteligentnych rzemieślników. Brak zarobku i chęć lepszej dali popędziły ich za morze do dalekiej Afryki. Nadeszły niedawno od nich listy. O ile z nich można sądzić, wiedzie się im tam nie źle. Jeden z nich, p. W., dobry stolarz, był cechmistrzem, który tu pozostawił domy własne, akuratnie przysłał swoją żonę na utrzymanie i spłatę długów po kilkanaście funtów szterlingów. Inny znów także stolarz nadsyła rodzinie po 3 funty. Pewien chłop z pod Nowego miasta, który wylęgł do wiośni, przysłał matce na Boże Narodzenie 30 funtów i t. p.

Czytałem kilka listów stolarza P., zamieszkałego w Johanisburgu (kolonij Port-Natale), pisanych do żony. W jednym z nich emigrant donosi o nieszcześciu, które spotkało żydów tamtejszych. Idzie o to, że urzędy miejscowe stanowczo zabroniły im zajmować się handlem i wyszynkiem gorących napojów. „Oszustem” pisze emigrant—zamyślił i to oszukiwać, spając i grabić ludzi, jak to robili u nas, ale się nie udało; przyjechali tacy ludzie z Anglii, co to z chorągiewkami, barabanami i muzyką wojenną chodzili po mieście, śpiewając pieśni pobożne, aby się to ludzie zwrócili do Pana Boga i zapomnieli o diablu i jego sprawach; mieli oni swoich oficerów, których zwano pułkownikami, majorami, kapitanami. Otóż oni mówili, że wódka to wymysł diaboliczny i kto ją pije, ten lezie w brzech djabłowi. Żydzi nasi byli wieśkami na nich, bo psuli im gęsięty; kiedy przyciągała procesja koło szynków, żydzi podmiwili pijaków, by ją rozpędzili i najeli nawet do tego czarnych chłopów. Procesję rozpędzili i pobili majora tak, że o mało co nie umarł; powstał gwar, paru żydów chciało powieść; ale posadzili ich tylko do turmy, a tymczasem zabronili żydom utrzymywać szynki i handlować. Utworzyli im: „ale bo kiedy wy takie żądacie!”

Inne korespondencje donoszą o warunkach zarobkowania, o czarnych wyrobnikach, o kolorowej szlachcie etc. Co do nas—pisze z nich któryś—to my, kochana Antosiu jesteśmy panami, bo mamy białą skórę, ale pracować trzeba”. Zda się, że z późniejszą wiosną ruszą w tamtą stronę i obtopi nas w większej ilości niż uprzednie; przynajmniej wśród ludu krąży cudowne legendy o nowej Ameryce, która się zwie Afryką. Mówią, że już można dostać w Poniewieżu kartę okrętową do Kapstadu przez Hamburg i Liverpool. Przyczyniają się do tej wędrówki nie mało bańskie krążące wśród ludu w chwili obecnej. Pewien chłop zameldował urzędnikowi policyjnemu, że spotkał niewiastę bosą i w jednej bieleźnie, która kałała mu kupię trzewiki, przyciem w jednym ręku trzymała grmionę i dużo trumienek, a w drugiej—pełno kłosów żytnych i pszenicznych. Chłopi wynioskowali z tego, że w roku bieżącym będzie wielki urodzaj, ale też i wielki pomór na ludzi. „Kraj!”

## Za stara.

Przed kilku dniami obwiesiła się w Wiedniu niejaka Ida J. służąca lat 22. W przeddzień wypadku oznajmiła ona przy maglowaniu bielizny, że się już czuje zbyt starą, że dziewczyna, która się doczekała 22 lat nie powinna żyć dłużej.

## POLICJA W INOWROCŁAWIU.

## MAJĄ AMBARAS Z NIEMIECKĄ

Policya, która zatrzymała procesję w uroczystość Bożego Ciała—Samobójstwo kobiety—Pogłoska o nagłym wypadku cholery.

Korespondencja Ameryki.

POZNAN, 18 Czer. 1893.

Na drodze wiodącej z Poznania do Główny poraniono w tych dniach pewnego tamtejszego rzeźnika. Policya poszukuje sprawców, ale dotąd ich nie wykryła.

We wsi Bożejewicach bawił się 5 letni synek tamtejszego administratora p. Gorgolewskiego z innym swoim rówieśnikiem. Przy zabawie ostatni pierwszemu rzucił kawał szkła w oko i to tak nieszczęśliwie, że oko na miejscu wypłynęło.

Rozeszła się pogłoska, że na przedmieściu Wildzie w Poznaniu, robotnica Heynowska umarła na cholere. Badanie lekarskie wykazało rezultat zupełnie przeciwny pogłosce, dla pewności jednak posłano wydział do bakteriologicznego instytutu w Berlinie.

Przy ulicy Rycejskiej odebrała sobie życie stara wyrobica Zakre wicz, poderżnawszy gardło brzytwą. Nędzą ją popchnęła od tego kroku. Prawie jednocześnie przy ulicy Długiej umarła nagłą śmiercią młoda dziewczyna—z rozpuszty i przepicia się gorącymi trunkami.

We wsi Jazwinach u tamtejszego młynarza Wernera wybuchł przed kilku dniami dość wielki pożar, który w przeciągu krótkiego czasu szybko się rozszerzył. Spaliła się doszczętnie stajnia i stodoła. Żywcem spalił się także parobek, który się podeszał ognia w stajni znajdował. Oprócz martwego inwentarza, który prawie wszystkie zgorszał, spaliły się 2 konie, 5 sztuk bydła i 1 świnia. Zabudowania gospodarcze były bardzo nisko zabezpieczone. Jakim sposobem pożar powstał, dotąd nie wiadomo.

Ciężką robotę miało w tych dniach 4 policjantów na ulicy Wrocławskiej. Jakiś pijany Kowal zachowywał się tamta tak nieprzystojnie, że jeden z policjantów chciał go przyaresztować i uwięzić. Nie poszło mu to jednak tak łatwo, bo kowal stawiał silny opór i w końcu widząc, że policjantowi nie da rady, wdrapał się po drabce na dach kamienicy. Policjant postąpił po trzech innych policjantów, a sam tymczasem udał się na dach. Na dachu rozpoczęła się gonitwa i łatwo byłoby mogło przyjść do jakiegoś nieszcześcia. Dopiero gdy trzech innych policjantów przybyło, udało się kowala pochwylić i odprzeć do więzienia.

Z Inowrocławia donoszą do tutejszej „Posenki”, co następuje: Na uroczystość czwartkową Bożego Ciała przybyły do kościoła tutejszego tysiące osób tak z miasta Inowrocławia jak i z całej okolicy. Postawiono i pięknie ozdobiono ołtarze w ułach przy kościele. Około godz. 9 rano wyruszyła procesja wspaniała, piękna. Na przedzie postępowała muzyka wojskowa. W procesji brało udział około 10,000 osób. Zaledwie pochód ruszył z kościoła ku rynkowi, przybyła policya i kazała stanąć. Przybył jeszcze komisarz z 3 innymi policjantami, pochwylił chorągwie za ramiona i zmusił ich do odwrotu. Za chorągiewami ruszył cały pochód. Scena wywołała przykre wrażenie i tylko zawiązywać należy ks. proboszczowi Kempfowi, że nie przyszedł do zaburzenia. Dozór kościelny zapomniał podobno donieść policyi o tem, że będzie procesja po mieście i dla tego policya poczyniła takie kroki.

## WIADOMOŚCI Z INOWROCŁAWIA.

Rabusz Wawrzyniak pochwycony—Samobójstwo—Ucieczka z więzienia.

Inowrocław.—Pochwycono tutaj rabusia Wawrzyniaka i odestawiono do cuchthauzu w Koronowie. Był on przez długi czas postrachem całej tutejszej okolicy, nocami na chodźt gospodarzy, wyprowadzał im bydło i konie z obór i stajni i policya nie mogła pochwylić go w żaden sposób pomimo wszelkich energicznych poszukiwań. Teraz dopiero w tych dniach napotkał pewien tutejszy żandarm rabusia. Wawrzyniak spostrzegłszy żandarma, chciał drapnąć, ale żandarm strzelił do niego, trafił go w lewe ramię, tak że rabus padł na ziemię i nie mógł się już bronić. Pochwycono go naturalnie i odestawiono do Koronowa.

Przybyło do miasta naszego z Torunia jakiś młody człowiek w odwiedziny do krewnych. Wieczorem poprzecznał sobie żyły przy rękach i obecnie leży tak chory, że jest mało nadziei utrzymania go przy życiu. Co popchnęło go do tego kroku, dotąd nie wiadomo.

Uciekł z tutejszego więzienia więzień Konstanty Robalewski. Pomimo wszelkich energicznych poszukiwań nie zdołano odszukać go dotąd.

## Wiadomości z Gniezna.

Gniezno.—Wybrał się wachmistrz Szimke, z załogującym tutaj pułku

dragonów, z kilku towarzyszami na raną wywieźć. Kiedy przybyli nad jezioro przy Jelonku, najeli się bie kilka łódek i wyjechali na jezioro. Wachmistrz wynajął osobną łódkę dla siebie samego i płynął w pewnym oddaleniu za towarzyszymi. Nagle wypadł z łódki, towarzysze jego nie spostrzegli tego od razu i nie pospieszyli mu z ratunkiem. Nieszczęśliwy utonął. Zwiłki już wydo było.

Ueglarz Studziński, który, jak wiadomo, został skazany za podwójne morderstwo i podpalenie na 10 lat cuchthauzu i na śmierć, założył teraz rewizję przeciw wyrokowi tutejszej izby przysięgłych.

## Pożar z cygara.

Murwana Goślina.—Wpobliżkiej wsi Przependowie wybuchł w tych dniach wielki pożar. W przeciągu kilku minut stanęły w płomieniach prawie wszystkie zabudowania gospodarcze oraz kilka robotniczych domów mieszkalnych. Robotnicy nie mogli niczego z swych sprzętów wyratować i ztąd ponieśli wielkie straty. Zabudowania gospodarcze miejscowego dziedzica były zabezpieczone. Ogień powstał ztąd, że 18 letni parobczak zapalił sobie cygaro i paląc się zaparkę rzucił w słomę w stajni. Parobczaka przyaresztowano i uwięziono.

## Pożar.

Oborniki.—W tych dniach wybuchł we wsi Młynkowie w stajni gospodarza Kośmida dość wielki pożar. Prawie cała stajnia spaliła się doszczętnie. Nado żywcem zgorszał 4 sztuki bydła. Kwadrans przed pożarem zapalał sobie w stajni cygaro hubiarz Magdziarz. Przypuszczają, że paląc się zaparkę w słomę rzucił i ztąd powstał pożar. Magdziarza już przyaresztowano i uwięziono. Spalona stajnia była zabezpieczona na 1200 marek.

## Banda rozbójnicza.

Wschowa.—W okolicy tutejszej zorganizowała się tu jakaś zgraja złodziejska, która nocami nadchodzi gospodarzy okolicznych, wyprowadza im konie i bydło z obór. Złodziejom już w kilku wsiach udało się o konach swego. Policya i żandarmerya energicznie śledzi zgraję złodziejską, ale dotąd pomimo wszelkich energicznych poszukiwań nie zdołano ich wykryć.

## Podpalaczka.

Z Złotowskiego.—W Stawnicy przyaresztowano szczeniaka właściciela Kowalskiego, G. Schott, która która ko po Wielkanocy podłożyła ogień pod stodołę swego chlebowodcy, lecz dla braku dowodów pozostawiono ją na wolności. Teraz ponownie schwyciono ją na gorącym uczynku i do winy się przyznała bez podania dowodów.

## Zakażenie krwi.

Szamotuły.—Sześciolatek synek wdowy pani Pilskiej przetrzął sobie szkiełkiem palec. Niedługo potem cała ręką spuchła mu ogromnie. Przywołano lekarza, który stwierdził za trucie krwi. Chłopcu nie mógł nieść już nie pomódz i nieszczęśliwy umarł niedługo potem w strasznych męczarniach.

## Wyrok na anarchistów.

Lipsk.—Za przygotowywanie materiałów wybuchowych, nawoływanie do zdrady stanu, obrazę majestatu i naruszenie porządku publicznego skazał trybunał państwowy 4-ech anarchistów, a 3-ech ułowni. Skazani są: Grasser na 5<sup>1/2</sup>, Schonberger na 8<sup>1/2</sup> lat, Lames na 1 i Muller na 1<sup>1/2</sup> roku więzienia.

## Samobójstwo.

Piła.—Tutejszy rysownik Deoring, zatrudniony w biurze administracji kolejowej, skończył z mostu do wody i utonął. W kilka godzin później wydobyto go co prawda, ale już trupem. Na 1-go lipca wypowiedziano mu miejsce i to tak go zmarłowie, że odebrał sobie życie.

## Napaść po pijanemu.

Grudziądz.—Po pijanemu napaść kilku wracających żołnierzy z miasta Grudziądza, na odwach wojskowy na tamtejszej fortecy, poterali żołnierzy na warcie i strzaskali karabin. Sąd wojenny zasądził ich teraz właśnie na ciężką karę, bo aż do 6 lat cuchthauzu.

## Szkodliwy owad.

Wrocław. Na Szlasku wielkie spustoszenia w jarzynach robi owad, zwany naukowo „Jassussexatatus”. Owad występuje w masach, jak szarańcza. Nawiedzone pola rolnicy zaorują.

## Zdemoralizowana młodzież.

Międzyrzec.—Przed kilku dniami wieczorem napaść tutejszy 17 letni uczeń ciesielski Gallasch ucznia B. na ulicy i poranił go nożem w niebezpieczny sposób. Pana brata zapakowano do kozy. Smutnie wygląda po dziś dzień z naszą młodzieżą, choć tak bardzo chwala dzisiejszy system szkolny.

## Nowy kościół.

W Radziwiu (pow. gostyński) d. 14-go Czerwca został położony kamień węgielny pod budowę nowego kościoła o trzech nawach i jednej wieży. Plan budowy wykonał budowniczy, p. Cichocki.

## Z KRÓLESTWA POLSKIEGO.

## POWRÓT DO KRAJU Z BRAZYLII.

Widoki dobrych urodzajów—W Warszawie zbudowane będą domy dla robotników—Pożar pod Warszawą—Nowy kościół.

Korespondencja Ameryki.

WARSZAWA, 18 Czer. 1893.

Proponują budowę trzech nowych szpitali w Warszawie.

Ze wszystkich okolic Polski donoszą o świetnych zapowiedziach urodzajów tegorocznych.

W kościele św. Antoniego [poroformackim] przy ul. Senatorskiej odnowione będą dwa ołtarze i całe wnętrza upiększone.

Byłemu prezydentowi m. Warszawy, generałowi Starynkiewiczowi, przedstawiciele obywatelstwa wręczyli szczerą srebrną szkatułkę do przechowywania fotografii.

Poddanych zagranicznych rząd nie pozwala przyjmować do szpitali warszawskich, jeżeli za kurację nie opłaca z góry. Było bardzo dużo wypadków, że cudzoziemcy niezamożni narazili szpitale na straty.

Piotrkowskie władze gubernialne zatwierdziły projekt zorganizowania chóru kościelnego w m. Zgierzu, złożonego z 24ch członków, dyrygowanych przez p. Jana Nowickiego, mieszkającego Zgierza. Dla pomienionego miasta inowacja ta bardzo pożądana.

Spłonęła kolonia letnia w Szamocinie pod Warszawą, należąca do p. Wilhelma Reszkego. Zgorszały zabudowania gospodarskie, 5 krów, 8 sztuk trzody chlewnej, zapasy zboża i słomy, a nawet dwa psy łańcuchowe. Spaliła się też i skrzynia, w której p. R. pozostawił około 200 rs. Straty w ogóle są bardzo znaczne.

Nowy kościół. Dawny projekt wzniesienia w Jabłonnie kościoła obecnie ponownie jest poruszony. Celem doprowadzenia zamierzonego dzieła do skutku wybrany będzie komitet, mający zająć się wyrobieciem pozwolenia na budowę, zbieranie o fiar itp. Okolica Jabłonna, z uwagi na liczbę mieszkańców, oddawna domaga się Domu Bożego.

Domy dla robotników. Kiku przedsiębiorców budowlanych przy stepuje do budowy domów, specjalnie przeznaczonych dla ludności robotniczej i rzemieślniczej. Domy te staną w okolicach ulicy Żelaznej, a będą trzypiętrowe. Mieszkania wszędzie w nich, składające się ze stajni z kuchnią, wynajmowane będą tylko za poręceniem wypłaty przez zarządy fabryczne.

Oświata ludowa w kraju południowo-zachodnim znajdowała się w r. z. w stanie następującym. Wszystkich szkół ludowych, zarządzanych przez ministerium oświaty, było 788, z których 206 przypadła na gub. kijowską a 279 na podolską i 303 na wołyńską. Według typów szkoły te dzieliły się: miejskich szkół dwuklasowych 35, żeńskich 34, parafialnych dwuklasowych 3, jedno klasowych 77; wiejskich dwuklasowych 24, wiejskich jednoklasowych 614 i jedna kijowska szkoła rzemieślnicza. Nado w kraju południowo-zachodnim znajduje się 1,878 szkół cerkiewno-parafialnych i 1,778 szkół czytania i pisania. We wszystkich szkołach ministerjalnych uczyło się 75,619 dzieci pól obojby; w szkołach cerkiewno-parafialnych i szkółkach czytania i pisania uczyło się 187,208 dzieci. Z całkowitej liczby uczących się chłopów było 61,675, czyli 84,56 proc., dziewczyn 13,944 czyli 18,43 proc. Taki sam stosunek istniał i w latach poprzednich.

Po dwuletniej ciężkiej tułaczce, powrócił świeżo z Brazylji nowa ofiara gorączki emigracyjnej. Jest nim niejaki Karol Ertman, 41-letni mieszkaniec Łodzi, były robotnik zakładów Scheiblerowskich. Otumaniony zdradzieczkami podseptami, sprzedał cały swój dobytek jednemu z kolegow za 40 rubli w r. 1890 tym wylęgł do Brazylji wraz z żoną i pięciorgiem dzieci. Zamiast paszportu dla przejścia granicy, uzyskał tylko oświadczenie gminy Opatówek. Pobyt jego w Brazylji maluje jaskrawo warunki życia nieopatrnych wychodźców. Po przybyciu do miasta Rio-Grande do Sul, Ertman otrzymał rzekomo tytułem darowizny 250 akrów (50 dziesięcin) ziemi wraz z lasem dla oczyszczenia. Jak trudnym było to ostatnie, świadczy ta okoliczność, iż nie szczędząc pracy i wysiłków, w ciągu dwóch lat zdołał oczyścić zaledwie 7 dziesięcin. Na z takim trudnym oczyszczaniem ziemi próbował się żyto, owies i jęczmień, żadne z tych zbóż jednak nie chciało się rodzić. Dobre natomiast zbory dawała kukurydza. Z początku rząd brazylijski dawał mu pewne, niezbyt znaczne, zapomogi, które jednak po 11-tu miesiącach cofnięto i Ertmanowi, który z lichej roli nie był w możności wyżyć, dano robotę przy naprawie dróg. Przybywszy z Brazylji do Bremy, przez cały czas do powrotu do kraju, pracował w jednej z fabryk w Bremie. Nie mając jednak nadziei ze-

brania potrzebnych na drogę funduszy, napisał list do dawnego chlebowodcy, p. Scheiblera, przy którym pomocy mógł powrócić do kraju.

Rada wojskowa postanowiła założyć szpitale w Siedlcach, Chełmie, Łomży i Skierniewicach, z których, w pierwszych dwóch miastach mieścić się będzie po 250 łódek w każdym, w dwóch drugich zaś po 200 łódek. Zanim zaś odpowiednie gmachy będą wzniesione, zarząd warszawskiego okręgu wojskowego ma bieżąco nająć w pomieszczeniach miast lokalne prywatne dla pomieszczenia w nich lazaretów czasowych z warunkiem zawierania kontraktów na teroryn krótkie.

## WIADOMOŚCI ZE LWOWA.

Lwów, 20 Czer. 1893.

Na przyszłej wystawie wydział krajowy przedstawi najdokładniejszy obraz ekonomicznego i umysłowego rozwoju kraju a mianowicie jaki postęp w ciągu lat 17 tu tj. od czasu ostatniej wystawy z r. 1877-go nastąpił w obu powyższych kierunkach. W tym celu zamierza wydział urządzić wystawę składającą się z siedmiu grup: 1] ze szpitali krajowych, 2] szkół ludowych, 3] komunikacji lądowych, 4] budowl i komunikacji wodnych, oraz melioracji gruntowej, 5] szkół rolniczych, gospodarstwa leśnego—we Lwowie, ogrodnictwa w Tarnowie, tudzież uprawy i wyprawy lnu w Gródku, 6] górnictwa i 7] przemysłu domowego.

W sprawie kolei elektrycznej we Lwowie donoszą z Wiednia, że koncepcja miasta zostanie bezwarunkowo udzielona oraz, że tutejszy tramwaj konny zgłosił się z korzystną dla gminy ofertą polegającą na tem, że dyrekcja tramwaju wybuduje kilka nowych linii tramwaju konnego i jedną linię na plac wystawy elektrycznej kolei; za eksploatację tych linii tramwaj będzie płać gminie rocznie 20,000 koron względnie w razie większych dochodów sumę stosunkowo większą, zobowiązując się równocześnie do przekształcenia w ciągu lat kilku wszystkich istniejących linii tramwaju konnego na elektryczny.

Z Paryża donoszą, że artysta malarz Julian Aksentowicz posłubił wnuczkę znakomitej artystki lwowskiej sceny, p. Aspergerowej p. Giełgudównę, córkę urzędnika „Westminster Bank” w Londynie.

Aresztowano tu sędziego przysięgłego Simche Dorphelma, który w czasie kilkumiesięcznej przerwy w rozprawie karnej przeciw złodziejowi Fleischnmanowi usiłował przekupić świadka.

Pochwalski, jak donoszą z Wiednia rozpoczął malować portret cesarza Franciszka-Józefa w naturalnej wielkości. Tadeusz Ajdukiewicz bawi obecnie w Sofii.

Milioner tutejszy, właściciel dóbr i browaru oraz prezes izby handlowo-przemysłowej p. Karol Kisielka ciężko zaniemógł.

Karol hr. Lanckoroński wybrany został członkiem korespondentem akademii umiejętności w Wiedniu.

## WIADOMOŚCI Z KRAKOWA.

KRAKÓW, d. 20 Czerwca, 1893.

Wśród instytucyj humanitarnych naszego miasta szpital Bractwa miłosierdzia na Kazimierzu nieopodnie znajduje miejsce. Ze sprawozdania za rok 1892 dowiadujemy się, że klasztor ten założony w r. 1609 w Krakowie wzrósł do tego stopnia, że pozostawał 16 nowych klasztorów w Wilnie, w Warszawie, Gdańsku, Lwowie itd. Z czasem jednak owe filialne klasztory upadły a konwent frakalnski istnieje nieprzerwanie, ciągle ciępięcieli i ubogiej ludności oddając usługi, szczególnie zaś podczas epidemii cholerycznych. W dawniejszych czasach klasztor wydał wielu zasłużonych mężów, którzy pisali cenne dzieła medyczne, lub zyskali sławę znakomitych lekarzy. W roku zeszłym w całą gotowością przyjęli Bracia chorych cholerycznych i bardzo troskliwie ich pielęgowali. Z wiosną zaś, gdy ospa grasowała, chorzy również tam znaleźli schronienie, i opiekę. W własnym ambulatorium udzielono pomocy w ciągu ubiegłego roku 6720 osobom. Szpital posiada własny dział chirurgiczny, na którym ordynuje docent tutejszego uniwersytetu dr. Trzebiecki.

W Buje w Istrii aresztowano ośm młodych ludzi, należących do najznamitszych rodzin tamtejszych, z powodu knoaw politycznych.

## Oświetlenie.

Sprawa elektrycznego oświetlenia Berlina przybierała jakoś; tymczasem mniejsze miasta Niemiec pragną jak się zdaje, uiezb pod tym względem stolice. Oto np. Monachium zawarło ugodę z pewną firmą norworską o ustawienie w mieście 300 lamp łukowych, mających oświetlać główne ulice. W ten sposób Monachium będzie drugim z kolei miastem w Europie z oświetleniem elektrycznym. Pierwszem jest Medyolan.



## PRACA W STAROŻYTNOŚCI.

## KOLEBKA SZTUK I NAUK.

Kamienie majągłosy—Historyczne egipt—Utworzenie państwa—Architektura—Ucisk narodu—Rolnik i jego położenie—Rolnictwo.

(Ciąg dalszy).

Kraina Egiptu! Córka Nilu! Nauki i sztuki, sztuka i nauka! Kłębka sztuki i wiedzy. Pierwszą od architektury i przemysłu. Tutaj kwitły niegdyś wspaniałe miasta Memfis i Teby. W pomrocie historycznej widzimy Egipt z urzędem socyalem i rządem konstytucyjnym. W pomroku i w pochodzie ówczesnej tradycji był Egipt światem rozpraszającym dokoła otaczając go ciemności. Historia Egiptu to głos wydobywający się z grobu. Bo też rzeczywiście tam kamienie opowiadają historię. Podróżnik wędruje wśród ogromnych piramid, wspaniałych świątyń, kolosalnych pomników i okazałych grobowców. Rzeczywiście, że duszę człowieka obejmują wtedy uroczysta zaduma, i dają się słyszeć głosy przeszłości, „jakby niewyraźny szep senny”.

Takie wrażenie robi na człowieku sama nazwa, która uczyniła go odchyła unikat w naturze, cud w sztuce, zadziwiający wykończenie, tajemniczość historyczną, starożytność w czasie trwania.

Nil stworzył Egipt. Nil Egipt utrzymuje. Ta potężna rzeka, kiedyś czołowa jako bóstwo, ma około 3000 kilometrów długości. Zródła jej biorą początek w środku zwrotnikowej Afryki i zstępują płynie ona przez rozległe bagna, wspaniałe doliny i równiny, bezbrzeżne lasy tego „ciemnego kontynentu”, aż do niebieskich wód Śródziemnego morza. Jak Egipt stary, Nil co wieczór wylewał z brzegów, używając w ten sposób ziemi. Taką jest naturalna historia Egiptu. Przestrzeń uprawnego gruntu w starożytnym Nilu wynosiła przeszło 5,500 mil kwadratowych. Szerokość doliny Nilowej wynosi nie więcej jak po dwie mile po obu brzegach. Przy ujściu rzeki utworzyła się delta mająca 34 mile szerokości. Dolina więc ta i delta tworzą Egipt. Na tym skrawku ziemi wyżył się może wielka ilość ludzi, za czasów bowiem, gdy kraj był pod panowaniem Persów, to żył nie tylko szlachtylonej swój naród, ale prócz tego dostarczał żywności dla 120,000 perskiego wojska oraz płacił znaczny haracz.

Wobec takiej obfitości plonów, trudno doprawdy zrozumieć, że człowiek tutaj był stworzonym do znoszenia cierpień. Tutaj badano różne owoce, w sposób nieznany reszcie świata. Udać się tu do pszenicy, jęczmienia, a w delcie len. Oprócz tych hodowano groch, melony, arbuzy, a nawet nasiona lotosu, gdy zmłote i zmieszane z wodą był jednym z głównych pożywków. Figi, oliwy, grana, ty, brzoskwinie i migdałowe drzewa, rosły nad brzegami Nilu, ale ocalały pałace bogactw i nędzne domy biedaków.

Leżąc daleko w tym kraju słońca i dostatek „opływającym mlekiem i miodem” słycać głosy narzekania przez wieki całe? Matka natura czyż służy człowiekowi dla kontrastu. Tutaj sprawiedliwość boską pogwałciła niesprawiedliwość ludzka. Dlatego to zawsze i wszędzie soboktowo było przyczyną nędzy reszty ludzi. Historia Egiptu, to nieprzerwana opowieść o tyranii, ucisku i bogactwach z jednej strony, a z drugiej ubóstwa, nędzy i ubóstwa. Same już olbrzymie pomniki, które wzbudzają podziw w całym świecie, świadczą dobrze o potęgę królów a poddaństwie ludu.

Niesprawiedliwość w Egipte jest monumentalną. Niesprawiedliwość stała się tu przysłowiem. Przez nieznane wieki to zbrodnie gnieździły się w tym pięknym kraju. Ponurość i rozpacz osiadała na sercach ludu. A nawet te olbrzymie kamienie i monotonność widnokręgu nie były ponurą przeczyszczeniem. Smetne niebo nigdy nie zmienia się. Wody Nilu płynące leniwo, zdają się powoli drżać w swym biegu. Ani powiew wiatru nie musknie po wodnej tafli, ani zaszleści drobna falka, rozwarze kielichy lotosa stoją w wodzie tak cicho, jakby rytowane. Brzegi rzeki są niezamieszkałe. Uroczysty i poważny smutek ciąży nad tym krajem, który nigdy nie był niczym innym, jak obzernym grobem, gdzie żywi zajmują się chowaniem umarłych. Jest to smutek, suchy jak kamień pomnika, bez melancholii, bez marzenia, bez chmurki perłowej, która by na wyższy wzniosła się horyzont, bez myśli wzniesienia się z prochu; jest to smutek sfinksowy, spoglądający w puszczę, a niezdolny odkryć skał, na których spoczął dwadzieścia wieków.

Scena zawsze się zmienia: raz widzimy gigantyczne propyle, a ścianami skośnymi, pomalowanymi w fantastyczne figury, odbijające się w rzece; pylony z obzernymi i sterczącymi stolicami, schody strzeżone przez skurozone sfinksy, pałace niepomierne wielkie, gdzie emblematyczne globy rozwijają się, niby orleńa do lotu, świątynie z kolumnami, grub-

szymi jak wieże, na których poumieszczano hieroglifowe figury; i wszelkie osobliwości tej architektury tanecznej. I znowu oko błądzi tylko po puszczy, na której zarysowały się kontury pagórków z oddziałami kamienia, z wyrzuconej przy budowie ziemni—okrucho tego granitu, który tu przetrwał przeszło trzy tysiące lat; góry popękane od gorąca i poznażane czarnymi pragami, nadające po zór pożaru; wzgórza pogorbione i zdeformowane, zarysowujące się na niebokregu; suche, różowego koloru granitu znaczą tu i owdzie miejsca kamieniołomów.

Historycy podzielili historię Egiptu na trzy epoki: pierwszą, stare królestwo, drugą pośrednie królestwo i trzecią, nowe królestwo. Od ustanowienia monarchii przez Menesa aż do czasu napadu fenicyjskich królów, był to pierwszy peryod; druga epoka jest za czasu panowania Hyksosów czyli Szeperdów; trzecia od czasu wypędzenia Szeperdów przez krajowych księży aż do zupełnego obalenia monarchii przez Aleksandra Wielkiego. Chronologiczny podział jest przyjęty, ale podany powyższy wystarczą naszemu zadaniu. Szczególnym faktem w historii egipskiej jest to, że od czasu Menesa aż do podboju przez Wielkiego Macedonczyka, korona pozostawała w jednej rodzinie. Podobnego faktu w historii człowieka nie znajdziemy. Ilustruje to dosadnie konserwatywny starożytny egipt.

Jest prawdopodobne, że przez cały pierwszy peryod i w drugim także, Egipt przechodził transformację tak w socyale jak politycznym życiu. Według pisarzy greckich, system kastowy nie był się tam przyjął aż dopiero około 800 lat przed Chr. Jest najpewniejszą niemal rzeczą, że królowie w pierwszym peryodzie, zażywali absolutnej władzy nad masami ludu. Ludność musiała tam być poddana we wszystkim, w przeciwnym bowiem razie, nigdy by nie zbierała się w tysięcznych armiach na wykończenie olbrzymich i bezużytecznych budowli.

Prace wykonywane przez tę starożytną ludność są dzisiejszym pokolem nie do zrozumienia. Miliony ludzi musieli pracować przy wzniesieniu takiego gmachu, na chwałę i dla dogodzenia kaprysowi króla. Ludzie tam wykopaliby nowe koryto dla rzeki Nil, które pozostało nawet do dzisiejszych czasów. Z porządku czasu przychodzi piramida Cheopsa i gigantyczny sfinks. Piramida jest zbudowana z granitowych kamieni ciosanych od 30 do 40 stóp długości. Jest to najwyższa w świecie tego rodzaju budowla. Waży 7,848,000 ton, a pokrywa trzydzieści i 3 akra. Sfinks, ciało lwa a głowa ludzka, był wykuty z całej skały, a w nim świątynie Amasis. Sfinks ten był 140 stóp długi, 27 stóp wysoki, a 35 szeroki w piersiach. W piersiach grudej puszczy jest on symbolem wieczności i uroczystości. Pomiędzy przednimi nogami była wykuta świątynia, mająca 21 łokci długości, 14 szerokości i 8 wysokości. Według notatek, dwa tysiące żeglarzy pracowało trzy lata nad sprowadzeniem tego ogromnego kamienia.

Trudne do pojęcia, nadludzkie w wykonaniu były dzieła owych ludzi; portyki po 400 stóp długie, a ich dachy były podparte kolumnami 15 łokci wysokimi; sztuczne jeziora po 700 kilometrów długie a 300 stóp głębokie; puste groby z astronomicznymi emblematami—złote koła po 365 łokci w obwodzie, reprezentujące dni roku, obeliski wysokie po 100 stóp, świątynie, zajmujące powierzchnię po 396,000 stóp kwadratowych, z dachami podpartymi olbrzymimi kolumnami 86 stóp wysokimi a 33 stóp w obwodzie mającymi; pałace labiryntowe, piękniejsze niż świątynie Efezu i Samosa, a mające po 3,000 apartamentów, siedzące figury 70 stóp wysokie; obeliski z granitu 30 stóp wysokie, ulice pośród kołosów, każdy po 50 lub więcej stóp wysoki. Tak starożytni egipcjanie otaczali się kolosami i podniosłością. A nawet w szyku sztuka egipska wykończyła wspaniałe monumenty, jak np. wzniesione za Ptolemeusza i rzymskich imperatorów w Dendera, Edfu, Erment, Debal, Dendur i Dakk.

Kochany czytelniku, pomyśl tylko o tych „zach wyłanych, o życiu utraconem, o uciechach, o których te gigantyczne monumenta mówią. Zważ, że gdyby nie te myriady robotników egipskich, mechaników i rzeźbiarzy, tych pamiętek ówczesnej cywilizacji wcale by nie było. Czyż zatem sława przynależała tylko monarchom, którzy te gmachy kazali wznosić lub też winniśmy dać pochwały słowem mechanikom, którzy wykonali rysunki i robotnikom, którzy pracę swą w to włożyli.

System kastowy w starożytnym Egipte, ulepszone za panowania Szeperdów. Przedtem, według wszelkiego prawdopodobieństwa były tam tylko dwie klasy społeczne, a przywilejowani i masowy lud. Absolutną nad nimi władzę dzierżył król. Uprzywilejowani naturalnie musieli mieć jakieś wyłączone polityczne przywileje i prawa osobiste. W sprawach państwa atoli nie mieli oni najmniejszego głosu—byli własnością

króla, jego niewolnikami do tego stopnia, że nawet ich życie zależało od króla. W każdym czasie mógł on ich wypędzić z winnicy, z pola, od łowienia ryb i z pracy rzemieślniczej do pracy na całe życie przy wznoszeniu piramid, pałaców i olbrzymich fortyfikacji na mile długich. Te prace biedni egipcjanie musieli wykonywać, bez wynagrodzenia i bez nadziei wywdzięczenia się. Wydarły z łona rodziny został wywieziony pod piekące słońce, albo umierał na dżumę w bagnistej okolicy. Przy konstruowaniu piramid Cheopsa, tysiące ludzi porwano z domów do tej pracy, a traktowano ich nielitościwie, po katowsku. Pracowało tych robotników 100,000 zmieniając się co kilka godzin. Ich role były opuszczone i spustoszone, warsztaty porzucone. Zakładki różne poupadały i handel upadł. A nawet świątynie pozabawione były kapłanów i były pozamykane.

W kraju był jeden wielki okrzyk! Okrzyk uciskanych przeciw tyranowi.

Ta niezliczona armia uorganizowana była na dywizje. Niektórzy musieli obrabiać kamienie w kamieniołomach góry Synai (pustka nie mająca równej sobie na kuli ziemskiej; jest to pusta dolina a pośród niej wznosi się skalista góra, od dołu aż do góry ani jedną trawką nie pokryta; inni musieli transportować obrobione kamienie od góry Synai do Nilu, na co potrzeba było iście herkulesowej siły, zważywszy odległość, olbrzymie kamienie do przewiezienia i mechanizm używany. Inni zaś umieszczali te kolosalne kamienie na łodzi i przewozili je na drugą stronę Nilu, gdzie znowu inni, niewolnicy całkiem nadzy odbierali te kamienie i przeprowadzali na miejsce przeznaczenia.

W starożytnym Egipte, nawet przed czasem Józefa, ministra, przybyłszy, obcozarnowcy, więźniowie i niewolnicy musieli być zatrudnieni przy publicznych pracach, a traktowani byli nader brutalnie. Co rano brano kilku niewolników z szeregu czy winny czy niewinny i bito dla przykładu reszcie.

Ten obraz polityczny i socyalny życia w starożytnym Egipte do panowania Hyksosów o ile jest ciemnym, to przecież ta najwyższa władza monarchów egipskich była więcej teoretyczną niż rzeczywistą, o ile to dotyczyło wyższej klasy społeczeństwa. Przed wielkim głodem, który panował za czasów Józefa, ulubienca Afofisa, jeden z królów Hyksas, obawiając się nieco wyższej klasy, pozostawił ją prawie w zupełnej wolności. Wtedy to lud najpierw oddawał klejnoty za jedzenie, później dobytek, grunt a nareszcie sami się poprzędzali jako niewolnicy. Od tego tedy czasu datuje się absolutna władza królów i od tego czasu stała się ona despotyczną dla wszystkich egipcjan bez wyjątku. Kapłani nie oddawali swych gruntów, oni żyli się z publicznych spichrzów—za darmo. Od tego czasu początek bierze ich kasta a po niej powstały inne. Głową monarchii był król. Jego poddani zostali podzieleni na kasty stosownie do zatrudnienia. Kast tych jedni podają trzy, inni pięć i sześć. Powszechnie się zgadzają uoczeni, że było ich trzy: pierwszą tworzyli członkowie królewskiej rodziny; drugą kapłani i żołnierze; trzecią pozostała ludność, nie mająca tych przywilejów co kapłani i żołnierze. Ta 3-a kasta miała być podzielona na sześć klas. 1] robotników; 2] kupców, rzemieślników, budowniczych, architektów, malarzy, rzeźbiarzy i muzykantów; 3] pasterzów owiec, kóz, wołów i świń; 4] żeglarzy; 5] połowców i rybaków; 6] tłumaczów. Te podzielenie oddziały nie miały atoli takiego znaczenia, jak try powyższe. Potrzebę tych tłumaczów, iż są one ułatwieniem administracji państwa. Poniżej wszystkich, nie uznawani za kasty, byli niewolnicy płci obojej.

(Ciąg dalszy nast.)

## PŁACZ MIŁOŚNY.

Plakałem dzisiaj, droga! Plakałem dzisiaj we śnie— I żę płynęły z oczu, Płynęły mi boleśnie...

I kłania niestłumione Szarpały moje łono: Bom widział cię nieżywą, Bom widział cię straconą.

Zbudziłem się i głowę Na piersi twoje kłonię— I ożuje żywe wdzięki, Na szyi—żywe dłonie...

I znowu śnię na jawie Sen piękny mój, uroczy— Lecz dotąd, patrz! o droga: Lecz pełne—moje oczy.

J. Jankowski.

## WYPRZEDAŻ

Towary łokciowe i ubrania dla mężczyzn i dzieci za bezcen. Do Publiczności!

Mój teśció umarł, pozostawiając skład ubiorów i towarów łokciowych. Ja nie wiem wiele te towary kosztują, więc wyprzedam je za byle co. Przyjdźcie, sami podajcie cenę i weźcie sobie ubranie.

J. LEVY,

1941 Canton ave.

## PONIEWAŻ

Kolej ta ma więcej jak 30 punktów w Ohio, w których łączy się z najpryncypialniejszymi kolejami kraju, przeto podróżny na tu więcej przyjemności i dlatego na poniższe oferty kolei Ohio Central (T. & O. C. i K. & M. Railway) zwracamy uwagę.

Oto są niektóre.

Jazda tam i napowrót: Bethany Park, Ind.—Od 27 Lipca do 14 Sierpnia na jazdę Bethany Park Assembly. Bilety na sprzedaż od 25 Lipca do 14 Sierpnia, ze wszystkich stacji; dobre do powrotu do d. 17 Sierpnia, 1893.

Cincinnati, O.—Od 11 do 12 Lipca na jazdę Catholic Total Abstinence Union z Ohio. Bilety na sprzedaż od 10 do 11 Lipca, ze stacji w Ohio; dobre do powrotu do 13 Lipca, 1893 r.

Cleveland, O.—Od 29 czerwca do 2 Lipca, na konwencyę International Epworth League. Bilety na sprzedaż ze wszystkich stacji w Ohio, od 28 do 29 czerwca; dobre do powrotu 3 Lipca, 1893.

Cleveland, O.—Od 11 do 14 Lipca na koncert Niemieckich Towarzystw Śpiewackich. Bilety na sprzedaż d. 10 i 11 Lipca; dobre do powrotu d. 15 Lipca, 1893.

Indianapolis, Ind.—Od 13 do 16 Lipca, na jazdę Baptist Young People's Union of America. Bilety na sprzedaż d. 12 i 13 Lipca, ze wszystkich stacji; dobre z powrotem d. 17 Lipca, 1893.

Montreal, Que.—Od 5 do 9 lipca na jazdę Young People's Society of Christian Endeavor. Bilety na sprzedaż od 4 do 8 lipca, ze wszystkich stacji; dobre do powrotu d. 15 września, 1893.

Rome City, Ind.—Od 25 Lipca do 9 sierpnia, na roczną sesję assembly Baptist Church. Bilety na sprzedaż od 23 lipca do 9 września, ze wszystkich stacji; dobre do powrotu d. 12 sierpnia, 1893.

Podróż tam i napowrót kosztują 1 i 1-3 zwyczajnej ceny.

Chicago, Ill.—Na Wystawę Kolumbijską mamy specjalnie niskie ceny ze wszystkich stacji.

Uwaga: Książeczki z tysiącem mil dobre są na czterdzieści dwie [42] linie transportacyjne, połączone z koleją Ohio Central.

## WYCIECZKI

Droga żelazna Wheeling & Lake Erie. Kolej W. & L. E. sprzedaje ekskursyjne bilety po niższej cenie. Bilety dobre z powrotem.

Chicago—Wystawa Światowa; 6 dniennych dróg. Bilety dobre do 5 listopada, r. 1893.

Montreal, Que.—Y. P. S. Christian Endeavor; bilety sprzedawane od 4 do 8 lipca, dobre z powrotem 15go sierpnia.

Cincinnati.—Catholic Total Abstinence Union; bilety sprzedawane 10 i 11, dobre z powrotem 13 lipca.

Cleveland, O.—North American Saengerfest; bilety sprzedawane 10 i 11, dobre z powrotem 15 lipca.

Indianapolis, Ind.—Baptist Young People's Society; bilety sprzedawane 12 i 13, dobre z powrotem 17 lipca.

Eagle Lake, (Warsaw, Ind.)—Brethren Church National Conference; bilety sprzedawane 18 do 24 sierpnia, dobre z powrotem d. 23go września.

Indianapolis, Ind.—Annual Encampment G. A. R.; bilety sprzedawane 18 do 24, dobre z powrotem 23 września.

Ceny na Wystawę w Chicago, Ill. DROGA ŻELAZNA BALTIMORE & OHIO.

Kolej Baltimore & Ohio sprzedaje ekskursyjne bilety do Chicago, Ill., do d. 31 Października, 1893, po cenach bardzo niskich, wskutek Światowej Wystawy Kolumbijskiej. Bilety dobre do powrotu d. 5 Listopada, 1893. Pociągi kolei B. & O. idą prosto na plac Wystawy. Pociągi pociągi spotykają się z tymi w Rock Island Junction, aby zabrać wszystkich pasażerów na wystawę. Po dalsze informacje zgłoszcie się lub piszcie do kotregokolei B. & O. agenta biletów, albo do L. S. Allen, Ass't Gen'l Pass'r Agent, Chicago, Ill.

Zniżone ceny na 4-go Lipca. Na liniach kolei Ohio Central, (T. & O. C. i K. & M. Rys) ceny za podróż tam i z powrotem będą niższe o połowę; bilety będą sprzedawane d. 3 i 4 Lipca, dobre z powrotem d. 5 Lipca. Kolej ta sprzedawać będzie bilety do stacji w promieniu 200 mil przez linie następujących kolei jak i przez własne lokalne: B. & O. R. R.; C. A. & C. Ry.; C. & M. V. Ry.; C. H. & D. R. R.; C. J. & M. R. Ry.; C. & O. Ry.; C. C. C. & St. L. Ry.; C. S. & H. Ry.; C. H. V. & T. Ry.; Erie Lines; F. R. W. & W. Ry.; L. E. & W. Ry.; N. Y. C. & St. L. Ry.; O. R. R. P. A. & W. Ry.; S. & C. S. L. Ry.; T. & O. C. Ext. R. R.; T. A. A. & N. M. Ry.; T. St. L. & K. C. Ry.; W. & L. E. Ry.

Bardzo Tanie Sprzęty Domowe. 319 PERRY STREET.

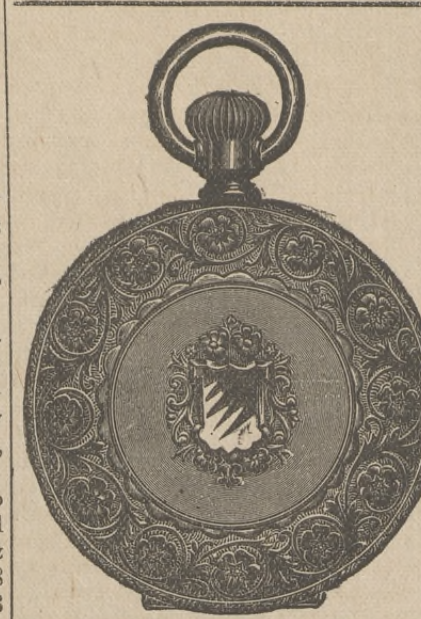
Najtańsze miejsce w mieście do kupowania domowych sprzętów, obrazów itd. Przyjdźcie i zobaczcie.

Co sobota odbywa się wyprzedaż od 10 rano. L. J. Pugh, licytator.

J. W. Dean & Co., właściciele.

## NASZA CENA \$11.50

U INNYCH ZEGARMISTRZÓW \$36.00



THE RED STAR WATCH CO. OF CHICAGO, (Inkorporacya) 17-21 Quincy st., bet. State & Dearborn sts., CHICAGO, ILL.



Czysto-śrebrny zegarek z srebrnym łańcuszkiem tylko \$15.00.

Na coś kupować tylko poczynając zegarek z wkrętem nie wartym ni, który sprzedawany od 12 do 14 dolarów bez łańcuszka, który można dostać 4 uncjowy czysto-śrebrny zegarek z łańcuszkiem i do tego czysto-śrebrny łańcuszek, wszystko tak jak przedstawia obrazek za \$15.00, który się nigdy nie wytrze i koloru nie straci. Gwarantujemy ten zegarek i łańcuszek na całe życie. Węć nie obawiać się, tylko przyslijcie 50c. w znaczku pocztowym a posłamy wam ten zegarek i łańcuszek na Express odsziedle wam oddzie wolno go obejrzeć, a jak się spodoba, to resztę dopłacicie i zegarek odbierzecie. Zegarek z tym łańcuszkiem nie kupicie nigdzie pod 22 dolary. Adresować należy:

NALEPSI MERCHANTS CO., Chicago, Ill. 441 Noble Street.

Kto nam przysle 2 centową markę temu posłamy nasz katalog polski o 40 stronach.

TEO. HYMAN, Agent.

THE WINDISCH-MUHLHAUSER BREWING CO., CINCINNATI, O.

Najlepsze Piłznie i stare Lagrowe Piwo.

Przez powiększenie naszego zakładu jesteśmy w stanie dostarczać piwo najlepsze, najczystsze i najprzystępniejsze. Nasze piwo butelkowane z w.

"Lion Pilsener Export" pozyskało sławę, jako najlepsze piwo butelkowane w świecie.

Piwo to sprzedaje w Cleveland i Newburgu.

THE WINDISCH-MUHLHAUSER BREWING CO., CINCINNATI, O.

Wynaiazy często utracają swe prawa, wskutek nieznajomości prawa tyczącego się patentów, albo wskutek niedbalstwa adwokatów. Do wystarczenia się o patent na wynalazek jakikolwiek potrzeba dużo czasu i starannego doglądania; nadto potrzeba też wynalazek utrzymać w ścisłej tajemnicy przed opatentowaniem go, aby kto inny nie ukradł.

Ażeby publiczność w ogóle, a wynalazców w szczególności, zabezpieczyć od wszelkich oszustw i wyzyskiwań przez złych adwokatów, pierwszorzędne gazety ustanowiły wspólne biuro w Washingtonie pod nazwą THE PRESS CLAIMS COMPANY, gdzie każdemu wynalazcy zagwarantowana jest najuczciwsza obsługa. W biurze tam każdy może zasięgnąć najpewniejszych informacji, co do opatentowania wynalazków, wystarczenia się o pensje wysłużonych żołnierzy, zabezpieczenia znaków handlowych, zastrzeżenia prawa przedruku itp.

Biuro to jest prowadzone przez najlepszych adwokatów, z których ręczą najpoważniejsze dzienniki amerykańskie, więc proces o wynalazki i pensje po żołnierzach najpewniej będą dla każdego interesanta załatwione.

Jeżeli masz jakiś wynalazek, to odrysuj go lub ofdotografuj, albo opisz dokładnie i poślij do The Press Claims Company, Washington, D. C., a natychmiast dostaniesz odpowiedź co ci wypadła uczynić. Modele nie są potrzebne, chyba w takich razach, gdy wynalazek jest bardzo skomplikowany. Jeżeli ktoś używa twego wynalazku, lub gdy ciebie kto o to skarży, udaj się do naszego biura, a dostaniesz najpewniejsze wskazówki jak sobie poradzisz.

Wszelkie listy należy adresować tak:

THE PRESS CLAIMS COMPANY, 618 F Street, Northwest, JOHN WEDDERBURN, WASHINGTON, D. C. adwokat zarządzający biurem.

Najlepiej urządzone zakład Fotograficzny na Zachodzie.

\*McKECKNIE & OSWALD, FOTOGRAFISCI, 619 St. Clair St., Toledo, Ohio.

GABINETOWE FOTOGRAFIE \$3.00 TUSZIN. Wskazywanie zdjęć, fotografowanie okolic, artystów mamy na składzie i sprzedajemy je po umiarkowanej cenie.

J. W. Dean & Co., właściciele.

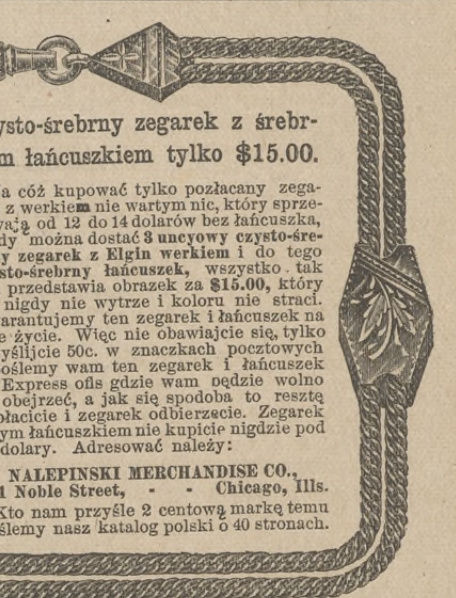
## PRÓBA DARMO!

Ustalona i odpowiedzialna firma

Wysłał te ZŁOTE ZEGARKI przez ekspres każdemu kto się po takowe zgłosi. Jeżeli wam się zegarek nie spodoba, to nie potrzebujecie nic płacić. Tak tania jeszcze nigdy zegarków nie oglaszano. My prowadzimy hurtownią sprzedając i chcemy złać monopol zegarkowy. W tym celu wysłaliśmy na sprzedaż złote męskie i damskie zegarki po \$11.50, czyli tylko za 3/4 części tej ceny co zegarmistrz żądają za takie same zegarki. Teraz pocięmy wam jakie są te zegarki. Okładki są z czystego 14 KARATOWEGO złota na pilyce z trwałej kompozycji, przez co zegarki są mocniejsze i lepsze niż te co kosztują po sto dolarów. Możecie dostać zamknięte lub otwarte cyferblaty. Werk

Prawdziwy Amerykański wysłany piękny kamieniem i nakręcanym szrubką, oraz zaopatrzony w kółko balansowe i sztyl-bespieczeństwa. Żadnego klucza nie potrzeba do nakręcania ani regulowania zegarka. Nie was nie kosztuje, aby po ten zegarek posłać i obejrzeć go. Z każdym zegarkiem posłamy gwarancję na 20 LAT, a także piękną pluszową kasetkę do każdego zegarka. Jeżeli chcecie kupić jeden lub więcej tych zegarków, to przyslij nam swe imię i nazwisko i dokładny adres pocztowy i ekspresowy, a także wytnij ogłoszenie z gazety i nam przyslij. My natychmiast wyślemy wam zegarek. Agent ekspresowy pozwoli wam wyszłanować zegarek, zaczem za takowy zapłacicie. Gdy wam się zegarek spodoba i przekonacie się, że taki jest jak ogłaszamy, to agentowi ekspresowemu zapłacicie \$11.50 i sobie weźmiecie zegarek. Gdyby wam się zegarek nie podobał, to nie potrzebujecie nic płacić. Kto przysle 50c. na konto ekspresowe, posłamy mu piękny łańcuszek. Piszcie czy chcecie damski lub męski zegarek. Nie odczekajcie się, tylko zaraz piszcie. Adres:

THE RED STAR WATCH CO. OF CHICAGO, (Inkorporacya) 17-21 Quincy st., bet. State & Dearborn sts., CHICAGO, ILL.



Czysto-śrebrny zegarek z srebrnym łańcuszkiem tylko \$15.00.

Na coś kupować tylko poczynając zegarek z wkrętem nie wartym ni, który sprzedawany od 12 do 14 dolarów bez łańcuszka, który można dostać 4 uncjowy czysto-śrebrny zegarek z łańcuszkiem i do tego czysto-śrebrny łańcuszek, wszystko tak jak przedstawia obrazek za \$15.00, który się nigdy nie wytrze i koloru nie straci. Gwarantujemy ten zegarek i łańcuszek na całe życie. Węć nie obawiać się, tylko przyslijcie 50c. w znaczku pocztowym a posłamy wam ten zegarek i łańcuszek na Express odsziedle wam oddzie wolno go obejrzeć, a jak się spodoba, to resztę dopłacicie i zegarek odbierzecie. Zegarek z tym łańcuszkiem nie kupicie nigdzie pod 22 dolary. Adresować należy:

NALEPSI MERCHANTS CO., Chicago, Ill. 441 Noble Street.

Kto nam przysle 2 centową markę temu posłamy nasz katalog polski o 40 stronach.

TEO. HYMAN, Agent.

THE WINDISCH-MUHLHAUSER BREWING CO., CINCINNATI, O.

Najlepsze Piłznie i stare Lagrowe Piwo.

Przez powiększenie naszego zakładu jesteśmy w stanie dostarczać piwo najlepsze, najczystsze i najprzystępniejsze. Nasze piwo butelkowane z w.

"Lion Pilsener Export" pozyskało sławę, jako najlepsze piwo butelkowane w świecie.

Piwo to sprzedaje w Cleveland i Newburgu.

THE WINDISCH-MUHLHAUSER BREWING CO., CINCINNATI, O.

Wynaiazy często utracają swe prawa, wskutek nieznajomości prawa tyczącego się patentów, albo wskutek niedbalstwa adwokatów. Do wystarczenia się o patent na wynalazek jakikolwiek potrzeba dużo czasu i starannego doglądania; nadto potrzeba też wynalazek utrzymać w ścisłej tajemnicy przed opatentowaniem go, aby kto inny nie ukradł.

Ażeby publiczność w ogóle, a wynalazców w szczególności, zabezpieczyć od wszelkich oszustw i wyzyskiwań przez złych adwokatów, pierwszorzędne gazety ustanowiły wspólne biuro w Washingtonie pod nazwą THE PRESS CLAIMS COMPANY, gdzie każdemu wynalazcy zagwarantowana jest najuczciwsza obsługa. W biurze tam każdy może zasięgnąć najpewniejszych informacji, co do opatentowania wynalazków, wystarczenia się o pensje wysłużonych żołnierzy, zabezpieczenia znaków handlowych, zastrzeżenia prawa przedruku itp.



THE POLISH WEEKLY

## "AMERYKA"

Published every SATURDAY.

224 St. Clair St., Next to Post-Office,  
TOLEDO, O.

A. A. Paryski, Publ. &amp; Editor.

SUBSCRIPTION \$1.50 PER YEAR.

Entered at the Postoffice at Toledo, O., as second class matter.

CLEVELAND OFFICE:

325 Superior St., opp. Post Office.  
Established 1888.

## "AMERYKA"

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ.

KOSZTUJE TYLKO \$1.50 NA ROK.

Pod żadnym warunkiem za gazetę nie kredytu-

jemy. Zamawiać gazetę można każdego czasu.

Adres można zmienić kiedykolwiek, ale należy

podać zawsze stary i nowy adres.

Na Nowy Rok wydajemy "Kalendarz Polski,"

który stałym prenumeratorem bezpłatnie posyła-

my. AMERYKA jest gazetą niezależną od żadnej par-

tyi, ani też nie jest organem żadnych "społeczeń-

stwach," więc nie lęka się wypowiedzieć pra-

wde. Naszym hasłem jest: "Przeciw obłudzie! Naprzód

z wolą ludu." AMERYKA donosi najwięcej robotniczych

wiadomości. AMERYKA sędzi wszystkie klasy według równości

sprawiedliwości (nie uznaje "odmiennych sprawie-

dliwości" dla bogaczy). Udziałem postępującego

bruniku najeżdża twory literackie, przeważ-

nie oryginalne, (jedyna gazeta polska w Amery-

ce, która drukuje powieści, romanse i nowele o-

ryginalne). AMERYKA ma ścisły druk i w jednej kolumnie

pamięści więcej wiadomości, niż inne gazety po-

skie w dwóch. Pieniądze należy przysłać w listach registo-

wanych, przez "Money Order," "Bank Draft,"

albo "Express Money Order." Wszystkie przekazy

muszą być płatne na imię: A. A. PARYSKI, To-

ledo, Ohio.

A. A. PARYSKI,

L. Box 284, Toledo, Ohio.

TOLEDO, 1 LIPCA, 1893.

## PROTESTANCI W POLSCE.

W gubernii warszawskiej, jak czytamy w "Gubern. Wied.", przemieszkują wyznawcy dwóch sekt luteranickich: baptyści i menonici. Osiedlili się oni w sześciu powiatach: warszawskim, gostyńskim, sochaczewskim, włocławskim, błońskim i skier-niewickim, w liczbie 782-ch osób płci obojg. W gminie Cząstków pow. warszawskiego menonici tworzą oddzielną parafię Kazun-Niemiecki, liczącą 248 osób, osiadłych we wsiach w stosunku następującym: w Markowiznie 82, Kazuniu-Niemieckim, 63, Czosowie 45, Borkach 20, w Kępie-Czornowskiej 20, i w Cząstkowie 18 osób. W powiecie gostyńskim, we wsi Wymysli-Niemieckiej, gminy Czeremno, menonitów znajduje się 66 osób płci męskiej i 75 płci żeńskiej. W pow. sochaczewskim, w gminie Hów mieszka jedna tylko rodzina menonitów, złożona z 7-iu osób, a w gminie Głusk 16-tu mężczyzn i 31 kobiet. Liczba baptystów w pozostałych trzech powiatach następująca: we wsi Zazamcze pow. włocławskiego 7 rodzin, obejmujących 37 osób, pracujących w hucie szklanej "Helena". W pow. błońskim mieszkają oni we wsiach: Żyrardów, Ruda-Guzowska, Teklinów, Łubno, Franciszków, Mynek Wronki i Skuty, razem 50 rodzin, na które składa się 289 osób. Ogniskiem baptystów powiatu błońskiego jest wieś Teklinów. W wsi Aleksandrya powiatu skierniewickiego znajduje się 13 osób, składających 4 rodziny. Baptyści oddają się pracy na roli i rzemiosłom. Dla zaspokojenia potrzeb religijnych menonici posiadają dwa domy modlitwy: w Kazuniu-Niemieckim i w Wymyslach-Niemieckich. W marcu r. b. władza dozwoliła pobudować świątynię we wsi Teklinowie pow. błońskiego dla baptystów okręgu żyrardowskiego. W Warszawie mają dom modlitwy przy ulicy Chłodnej pod No 12. We wsi Kazuniu-Niemieckim menonici osiedlili się w r. 1764-ym, gdzie od starosty kazuńskiego nabyli na lewym brzegu Wisły pas ziemi długości około 5-ciu wiorst, gdzie w r. 1823-cim przy samej drodze zbudowali dom modlitwy. Obrzędy religijne u menonitów odprawia senior z udziałem kaznodziejów; takimi seniorami są: Henryk Bortel, Jakób Vogt i Jan Kliwer. Seniore m baptystów jest August Broer.

W Lipsku, O., spaliło się 6 budynków. Straty \$30,000.

## NA OKOŁO ŚWIATA.

Rząd zwyciężył.

BERLIN, 30 Czer.—Uzupełniające wybory wypadły na korzyść rządu. Nie obyło się przy nich bez zaburzeń, wywołanych przez przeciwników obozu. W Mannheim panował wśród socjalistów taki zapał że zebrałi się oni w liczne oddziały i wyruszyli z demonstracją na miasto. Policja, jak zwykle, pod dozorem dbała o porządek publiczny, sprzeciwiła się tej demonstracji, wskutek czego przyszło do bójki. Kilku policjantów zostało postrzelonych, także i kilkunastu robotników. Podobne zaburzenia miały miejsce w miastach Szczecin, Weinheim i Schwe-tungen. Wybory nie wypadły jak się tego z początku spodziewano. W Grestenude wybrano zwolennika Bismarcka. Socjaliści nie byli tak zwycięscy jak to poprzednio sądzono. Przeprowadzili swoich zaledwie 44. Natomiast rządowa partja zyskała znaczną większość która sprzyja reformie wojskowej. Deputowanych jest 373. 189 jest sprzyjających krajowi, a 172 przeciw billowi o powiększeniu armii. Deputowani ci dadzą się rozklasyfikować następująco: kleryków 77; socjal-demokratów 44; aluzatystów 12; konserwatystów 74; wolnych konserwatystów 25; nar-liberałów 47; polaków 19; anty-semitów 16; richter-radykałów 19; niezależnych kleryków 11; radykałów unionistów 11; guelp'ów 6; bawarczyków 2; duńczyk 1; pol. niem. demokratów 11.

Mądra krowa.

W pewnej wsi na Śląsku wypro-wadził złodziej gospodarzowi z obory krowę czarną, mającą białą łatę na grzbiecie; krowa z nieznanym człowiekiem iść nie chciała, zatem ów złodziej uwiązał ją u płota obudził właściciela ze snu i ofiarował mu 3 młk., jeśli wstanie i pomoże krowę kawał drogi poprowadzić. Gospodarz zgodził się na ten łatwy zarobek, wziął krowę za postronkę, a ta znając swego pana, szła dalej spokojnie. Białą łatę na grzbiecie okrył złodziej kożuchem i postronkiem przywiązał. Podprowadziwszy krowę pod las wziął zapłatę i wrócił do domu, lecz zaledwie się położył, za-niepokojony rykiem krowy wyszedł na podwórze i spostrzegł własną krowę czarną stojącą przed oborą, a na jej grzbiecie przywiązany kożuch. Krowa ta wyrwała się widocznie zło-dziejowi z rąk w dalszej drodze i czempredzej pospieszyła do domu, nagrodziwszy swego pana kożuchem. Złodziej się po niego nie zgłosił.

Po ślubie.

Na Wanssee pod Berlinem stoi wynajęty przez pewnego hambur-czyka parowiec, na którym lokator jego odbywa podróże poślubną unikając w ten sposób żartów gawiedzi hotelowej. Jeszcze troskliwym o spokojne używanie rozkoszy życia domowego okazał się pewien amery-kanin, nazwiskiem Webb. Ten ka-zał sobie zbudować osobny pociąg. Pociąg składa się z dwóch wagonów salonowych, wagonu-dostarczalni z teleskopem i lunetami i bronią na wypadek napadu zbrojów lub indy-an, wagonu jadalnego, wagonu stajen-nego, gdzie są krowy i drób, wagonu do zabaw dla dzieci i dwóch wagonów sypialnych. "Założę" pociąg stanowi 17 uzbrojonych służusów.

Pożar teatru.

Teatr La Scala w Nimes spalił się do szczeru. Ogień wszczął się może w trzy kwadransy przed przedstawie-niem i ogarnął cały budynek z taką szybkością, że niepodobna było myśleć o uratowaniu czegokolwiek, nawet garderoby aktorów. Dla wielu z nich jest to ruina. Strach pomyśleć, co by było stało, gdyby płomień wy-buchnął trochę wcześniej. W teatrze tym, w skutek procesu, wszystkie drzwi boczne zabito, pozostawiając tylko jedno wyjście główne. Teatr La Scala w przeciągu lat kilku pali się już po raz drugi. Pierwszy raz spłonął on w r. 1885-ym w okoli-żnościach całkiem podobnych tj. w parę chwil po przedstawieniu. Nazy-wał się wówczas Renaissance.

Znowu "Jack the Ripper."

W Rothelitte, przedmieściu Londynu spełniono kilka dni temu potworną zbrodnię na kobiecie złego prowadzenia się. Morderca ukrywając się dotychczas mimo śledzeń, zbrodnię swą wykonał w sposób podobny zupełnie do tego, jakiego używał głośny przed paru laty Kuba Rozpruwacz. Co dziwniejsza nawet, to to, że rany zadane zaszyły tym samym nożem, jaki był używany w poprzednich morderstwach. W Londynie wywołało to wielką sensa-cję i zaniepokojenie pośród kobiet niemoralnego prowadzenia się.

Ciekawa statystyka.

Dr. Sombroso, słynny psycholog ogłosił niedawno statystykę, w której wykazuje, że wszyscy wielcy ludzie byli matego wzrostu. I tak: Aristoteles, Platon, Archimedes, Spinoza, Pope, Napoleon, Balzac, Thiers, La Blanc i wielu innych.

Wiadomości z Wiednia.

WIEDEN, 30 Czer.—Pomiędzy tu-tejszymi "dobroczyńcami ludzkości" wywołały strach paniczny nowe przepisy o lichwie, uchwalone przez komisję, układającą nowy austriacki kodeks karny. Kto z lichwy uczyni sobie proceder, karany będzie odrazd więzieniem od lat 5 ciu, oraz grzywną w kwocie 4 ch tysięcy złr.

Trwająca, od 6-ciu tygodni znowa czeladników stolarskich, skończyła się.

Z Wiednia donoszą nam, że w tam-tejszym głównym zarządzie wojsko-wym zajmują się bardzo nowym wynalazkiem namiotu żołnierskiego, który jest nieprzemakalny, składa się z dwóch płócien i waży wszyst-kiego 1 kilo. i 15 gr., stanowi zaś przytułek dla dwóch ludzi. Na czas letnich ćwiczeń lub na wypadek kam-panii byłoby to wielkie dobrodziej-stwo dla armii. Na ustawienie i zu-pełne przygotowanie takiego namiotu potrzeba tylko 5 minut.

W tych dniach zdarzyło się sensa-cyjne samobójstwo dwójga narzecz-o-nych. Młody, 29-letni Ludwik Russ, właściciel fabryki, od lat dwóch był zaręczony z Ireną Klopfer, pracu-jącą w zarządzie pocztowym. Za parę tygodni młoda para stanąć miała na kobiercu ślubnym. W tem, sku-tkiem niepomysłnej gry na giełdzie, interesu pana młodego zachwiał się. Widząc, iż ślub będzie musiał być odłożony, zrozpaczony Russ udał się pod pozorem załatwienia spraw fa-brycznych do Poli i tam rzucił się w fale Adryatyku, zażywwszy poprze-dnio dużą dawkę truciizny. W liście, pisanym na parę godzin przed śmier-cią, Russ zawiadomił o swem rozpa-czliwym postanowieniu narzeczoną i przesłał jej jednocześnie flaszkę z truciizną prosząc, ażeby posłała za je-go przykadem. Stosując się do woli ukochanego, Klopferówna tegoż sa-mego dnia odebrała sobie życie.

Wielkie sobranie w Tirnowie u-chwiliło jednomyślnie projekt zmia-ny konstytucyi. Przyjęto jednomy-slnie cały projekt rządowy, a więc i postanowienia, odnoszące się do re-ligii książąt panujących. Art. 38 konstytucyi bułgarskiej opiewał, że następcy tronu muszą być wyznania prawosławnego. Otóż ten artykuł zo-stał jednomyślnie zniesiony. Uchwa-ła powyższa wywołała wszędzie ży-we zadowolenie i jedynie Rosya tańc-będzie cienie gniew. W każdym ra-zie ks. Ferdynand postąpił chwałeb-nie, że dla utrzymania swych na-stępów na tronie, nie chciał się prze-niewierzyć kościołowi katolickiemu, a naród bułgarski dowiódł, że nie żywi żadnej niechęci do kościoła ka-tolickiego.

BERN.—Na robotników włoskich, sprowadzonych do roboty przy dro-gach publicznych w Szwajcaryi na-padło 50 robotników szwajcarów. Piętnasto napastników aresztowano i osadzono w więzieniu. Wieczorem tego samego dnia wielki tłum ludzi zebrał się około więzienia i chciał uwolnić uwięzionych. Gdy policja przybyła przyszło do bójki, w której raniono 14 robotników, a 10 arsz-tować zdołano. Wnet też pojawił się mały oddział wojska, aby strzedz więzienia. Gdy cokolwiek różniej za-ebrały się tysiące robotników przed więzieniem, przybyła artylerja z Them i rozlokowała się naokoło wię-zienia.

Pogrzeb śp. Lenartowicza odbył się w Krakowie dnia 12 Czerwca z wielką uroczystością. Liczne depu-tacy z całego kraju wzięły udział w tym narodowym obchodzie. Jenerał gubernator Hurko zabronił mieszkań-com Królestwa polskiego wyjazdu do Krakowa na pogrzeb Lenartowi-cza. Równie i cenzura zakazała cza-sopismom polskim pomieszczenia ja-kiegokolwiek wzmianki o uroczysto-sciach pogrzebu naszego poety.

Młoda dziewczyna służąca w Pimlico, Londyn, zgłosiła się do po-licyi ze skargą na J. Deasyego, członka parlamentu, oskarżając go o gwałt jej zadany.

W Monte Carlo pewien hiszpan przegrał 160,000 franków i z tego powodu odebrał sobie życie.

Rząd indyjski ogłosił się przeciwi biciu srebrnych pieniędzy.

Uwolnienie anarchistów.

CHICAGO, 30 Czerwca.—Nareszcie po tylu krzykach petycyach, uczynio-no zadość sprawiedliwości. Odsiadu-jący karę w więzieniu za zaburzenia w roku 1880, 4 Maja, anarchiści: Samuel Fielden, Oscar Neebe i Mi-chael Schwab, zostali wypuszczeni na wolność, ułaskawieni przez gubernato-ra Altgeld. Uwolnieni zaraz siedli na pociąg i co prędzej pośpieszyli do domów—do swych rodzin. Chcąc uniknąć demonstracji swych towa-rzyszy, opuścili pociąg przy 22 ul. i wsiadli do tramwajów. Atoli robot-nicy zebrałi się w okolicy ich do-mów i powitali przybyłych wesolym krzykiem. Dwaj tylko Schwab i Fielden mają żony, Neebe'go żona umarła wkrótce po uwięzieniu. Gu-bernator Altgeld mowiąc o uwolnie-niu, powiedział między innemi: U-wolnienie to nie łamię bynajmniej

## DOROCZNY JUBILEUSZ AMERYKANSKI.

## GŁOSNY DZIEŃ 4-GO LIPCA!

Niechaj każdy chłopiec w mieście cieszy się w tym cza-sie, w wielką uroczystość Kolumba, nie zaszkodzi im to wcale a kosztować was będzie bardzo mało, kupując u nas fajerwerki.

ZOBACZCIE NASZ TOWAR I CENY. Przedewszystkiem my dajemy sposobność każdemu chłopakowi ucieszenia się za 10 centów, jeżeli sobie kupi dziesięciocentową paczkę z 50 artykułami jak następuje:

- 10 rzymskich świeczek,
- 2 większe rzymskie pochodnie.
- 1 rakietka,
- 2 małe torpedy,
- 10 niebieskich świateł,
- 3 Nigger-Chasers,
- 1 pistolet,
- 6 pudełek moździerzy,
- 5 mlynków,
- 6 amerykańskich flag,
- 4 strzały prochem,

50 artykułów za 10 centów.

Tysiące innych rzeczy po 1c.

Setki artykułów 5 centowych.

Wszystko świeże i gwarantowane

Rzymskie pochodnie od jednej do trzydziestu bomb, świeczące rakiety, deszcze ogniowe, rakie-ty o trzykolorowych gwiazdkach, kaskady, biegnące komety, turbiliony, żaby, koła jedno- i dwu-kierunkowe, rozety, kwiecie bomy, najrozmaitsze rodzaje rakiet, fontanny i setki innych fajer-werków, które sprzedajemy pod gwarancją, że są świeże i najlepszego gatunku. Nasze ceny i sposób prowadzenia interesu, zgwalicyonizowały ten handel w mieście naszem.

## THE NEW YORK FIRE WORKS STORE,

403 ST. CLAIR ST., ROG UL. ADAMS.

## Ekskursja na farmy

w dniach 2, 3 i 4 Lipca do Hofa Parku, Pulaski, Krakowa i do nowe-go polskiego miasta nad koleją żelazną.

Kupując tykietki kolejowe takie, byście mogli przyjechać na Union Depot w Chicago i także na Union Depot w Milwaukee, Z Chicago z Union Depot tykietki mogą być wykupione najpierw do Milwaukee lub też wprost do Green Bay. Jadąc dotąd nie ubierajcie się wytwornie, lecz tak, byśmy także w razie mogącej być niepogody mogli iść grunta oglądać.

Prosimy uprzejmie każdego, kto ma zamiar dotąd przyjechać, by nas poprzednio o tem uwiadomić raczył, abyśmy dostateczną liczbę koni i wo-zów przy naszej nowej stacyi kolejowej przygotowali mogli.

Mamy tysiące akrów pięknych i urodzajnych gruntów, położonych przy dobrych i ładnych drogach.

Adresujcie:

J. J. Hof Land Co., 119 W. WATER ST., MILWAUKEE, WIS.

D-RA THOMAS  
**GOHOSH COMPOUND,**  
Doskonale eliksir na wzmoc-nienie nerwów.  
To lekarstwo jest dobre zwłaszcza na osłabiony i przestany stan syste-mu. Lekarstwo to jest wielce pomoc-ne na słabość żołądka, wzdęcia, ne-rek i żwrotu, ponieważ te są mnskulo-we organy, mające wielką ilość ner-wów.  
Butelka kosztuje \$1.00.  
Adresujcie:  
DR. THOMAS LABORATORY,  
837 Summit st., Toledo, O.

PACIFIC GARDEN.  
B. H. WHITE, Dyrektor  
Przedstawienia co wieczór.  
1 Popołudniowe we Wtorki, Czwartki i Soboty.  
Najlepszy i jedy-ny teatr w mieście Toledo  
Wstęp 10c. Na balkon 15c. W loży 25c.

THE "PALACE"  
POKOJE GOŚCINNE I RESTAURACJA  
(Najlepsze wino, likiery i cygara.)  
POLACY MILE TAM BĘDĄ WIDZIANI.  
3207 MONROE ST.  
Vis-a-vis Fabryki wozów i wagonów Milburna.  
BRYNER I SPRINGSTED, właściciele.

DR. W. STATKIEWICZ,  
Lekarz ze Starego Kraju  
z długoletnią praktyką przy szpi-talach jak w Europie, tak i Ameryce, specjalista chorób kobiecych i dzie-cinnych, leczy z dobrym skutkiem wszelkie choroby zastarzałe, jak to: duszność, reumatyzm, choroby gardła, piersi, żołądka, ból głowy, ocz, nosa, uszu, febrę, skrofuty, wyrzuty na głó-wie i skórę, choroby maciczne, zbro-czenia regularności, białe opławy, krwiotoki, niepłodność, boleści po-półogowe i t. p., dolegliwości kobie-cie i w ogóle wszelkie choroby mę-zczyzn, kobiet i dzieci—leczy prędko i skutecznie.  
Lekarstwa są przyrządzane w mo-jem laboratorium, pod wyłącznym moim dozorem.  
Do dokładniej (o ile możliwości cze-tnie) opisanego twoiego cierpienia odłącz 2 cent. znaczek pocztowy, a odwrótą pocztą odpowiem i będzie trwał kuracja i co będą kosztować lekarstwa. ADRES:  
Dr. W. Statkiewicz,  
954 Joliet str. LA SALLE, ILL.

DOKTOR MONROE.  
Znowu jeden słynny doktor osiedlił się w naszym mieście.  
Dr. F. B. Monroe osiedlił się nie-dawno w Toledo. Ze do naszego mia-sta ludzie słynni i profesjonalni tak się zjeżdżają, jest to tylko dowodem wzrostu naszego miasta, dowodem wszechstronnego dobrobytu, jaki tu-taj kwitnie. Doktor ten zamieszkał przy ul. Cherry, w pobliżu Summit, w biurze, zajmowanem poprzednio przez nieboszczyka brata.  
Dra Monroe polecił można jako dżentelmana w całym tego słowa znaczeniu, zdolnego lekarza i doś-wiadzonego specjalistę. Liczni przyjaciele jego i dawni pacyenci jego jak również brata, wymogli na nim, aby tutaj osiedlił. Dyplom uzyskał on w Clevelandzkim homo-opatycznym kolegium, i od tego cza-su cieszy się rozległą praktyką. Przez lat kilka był on przyszłym lekarzem kolei Lake Shore, którą to pozycję poleca się tylko ludziom kompetentnym. Czytelnikom zwraca-my uwagę, aby uważnie przeczy-tali ogłoszenie Doktora Monroe, u-mieszczono na 5 stronie.

W zamian za ustępstwa Francyi co do nafty Rosysa zniża cło od pro-duktów francuskich w sześćdziesię-ciu procentach taryfy.

REUMATYZM WYLECZONY!  
SIEDM CUDOW.

Główna ta medycyna składa się z [7] siedmiu kra-jowych roślin, korzeni i kory, które rzadko gdzie spotykać się dają. Leczy reumatyzm, katar i wszelkie inne dolegliwości krwi, a także zatwa-rzanie żołądka i słabość wtroby. Lekarstwo na-mieszku kumacy wysłany pocztą po odebraniu 50 ct. Przyślijcie namarek pocztowych za 50 cen-tów i sprostacie tego lekarstwa. Adres:

C. E. SPAYD, FABRYKANT I  
APTEKARZ.  
502 Monroe st., Toledo, O.

## SAM T. FISK,

WYSELA PIENIĄDZE DO EUROPY

—I SPRZEDAJE—

## KARTY OKRETOWE

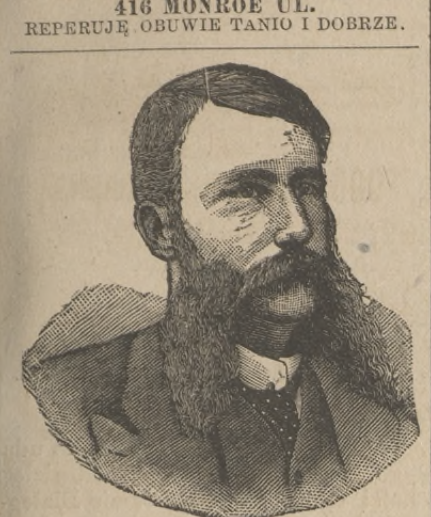
811 Madison st., Obok Počty.



**"Szewcze patrz swego kopyta."**

To greckie przysłowie znaczy, że każdy powinien się trzymać swego kopyta. Czy wy myślicie, że krawiec lub kucharz zna się na wyprawie skóry?

**FRED. KRATT,**  
416 MONROE UL.  
REFERUJE OBUWIE TANIO I DOBRZE.

**IDZ ALBO NAPISZ DO**

**Dr. F. B. Monroe,**  
Specjalista brooklyńskiego i cudownego lekarza 19-go wieku.

Który leczy wszystkie choroby chroniczne jako to: ścisnienia epileptyczne, szpazmy, paraliż, dychawicę, reumatyzm, ból głowy, neuralgię, febrę, krosty, skrofule, katar, cierpienia żołądka, słabości kobiet, krwiotek, biały upływ itd. Cierpienia kobiet specjalnie. Leczy wszystkie choroby przez oczyszczenie krwi, a okłady i operacje wtedy nie są potrzebne.

Przyjdźcie po poradę. To was nie kosztuje nic. Wszystkie moje medycyny są z ziół, korzeni, liści i kory. Przyjdźcie do mnie albo przysyłcie mi listyście krople krwi (pomiedzy majką lub dwoma szklami), oraz 2 marki pocztowe, to dostaniecie natychmiast jaką jest wasza choroba i co będzie kosztować wyleczenie.

**Dr. F. B. MONROE,**  
313 Cherry str., TOLEDO, OHIO.

**NAJTAŃSZE MIEJSCE DO KUPNA.**  
Jedynym miejscem w mieście, gdzie Towary Sokołowe można kupować po cenach hurtowych jest Hurtowni Skład

**IRA ROSENZWEIG,**  
Rog Woodruff & Canton av. (Stary kosciół).  
Galanteria, Towary biżuterii, mebla białego, szklane, porcelanowe, ceramika, szale, koszule, wieszaki i meble żelazne.

**KAROL MATHEIS,**  
Najlepszy przedsiębiorca Pogrzebowy.

Balsamowanie trupów, urządzenie i najwspanialsze pogrzeby za stosunkowo małym wynagrodzeniem.

Telefon biurowy 252. Rezydencyjny 1509.  
**428 Summit st., Toledo, O.**

**PAROWA PRALNIA "BUCKYE,"**  
WŁAŚCICIEL W. L. MARION,

31st. Clair st., pom. ul. Monroe i Perry.  
W pralni tej wykonują robotę czysto i tanio. Tutaj wykonują robotę dla pierwszorzędnych amerykańskich domów.

Oddajcie tam bieliznę do prania.

**MADAME MORAINO,**  
WRÓDKA PRZYSŁOŚCI,

1618 Adams ulica, róg Franklin ave.  
TOLEDO, OHIO.

Przyjmajcie codziennie. — Ma urządzone kąpiele waporowe.

Jeżeli posłacie w liście trochę włosów, nazwisko wiek i kolor oczu i \$1.00 to dostanie listowną odpowiedź. Przepowiada ona powodzenie w majątku, w miłości, małżeństwie i w przedsiębiorstwie.

**FORTEPIANY I ORGANY.**

Przyjdźcie i obejrzyjcie nasz wielki skład instrumentów muzycznych, z pierwszorzędnymi i najlepszymi fabrykami. Instrumenty sprzedawamy prosto z fabryki po cenie możliwie najniższej. Każdy instrument u nas kupiony gwarantujemy. Many dobrze zaopatrujemy w skład ten, naukowych i do śpiewu, a także sprzedawamy nuty na żądanie. Zobaczcie nasze cztery klaviesowe, najnowszy instrument muzyczny.

Many piękne i dobre fortepiany po \$150.

**DAVIS BRO'S MUSIC CO.,**  
603 Adams st., róg Huron, Toledo, O.

**E. H. DRINKWATER,**  
Jedyny Jubiler w mieście,

który sprzedaje  
Zegarki, diamenty, biżuterię i srebra  
NA ŁATWĄ WYPŁATĘ.

Wszystkie drogie przedmioty, z wyjątkiem bardzo kosztownych, sprzedaje po przystępnej cenie i na wypłatę.

W tym składzie jubilerskim kupując, będziecie pewni, że załatwiecie interesy najtaniej i kupicie bezdyskusyjnie. Tutaj kierują się zasadą: Dobry towar a przystępna cena.

**ZEGARKI I DIAMENTY SPECYJALNIE.**  
611 Cherry st., Toledo, O.

**TOLEDO I OKOLICA.**

Karol Gończ, 14 letni chłopiec polski, został aresztowany za kradzież drzewa z cmentarza św. Maryi.

Pan Ludwikowski objął skład rzemieślniczy przy rogu ulic Bronson i Locust, po p. Boelter. Życzymy powodzenia.

Saloon przy ul. Locust, prowadzony dawniej przez p. J. Cielustę (syna), objął teraz ojciec jego. Życzymy powodzenia.

W przyszły wtorek mamy słynne amerykańskie święto "Fourth of July". Strzelanina będzie w całej pełni.

W sobotę wieczorem pobili się polacy w szynku przy rogu ulic Elm i Franklin. Niejaki Wawrzyniak zadał ranę nożem Walentemu Wielickiemu.

"Toledo Spice Company," która "nie dbała o polaków," zbankrutowała. Sobkowstwo nie opłaca się — jeszcze kilku byznisistów o tem się przekonano.

H. C. Frenz, 521 Jefferson ulica, sprzedaje farby po 4c. Ma również na składzie piękne francuskie kolorowe emalie po 10c. Każdy dom powinien się w faszki farb zaopatrzyć na użytek letni.

Dajcie wycofać wasze ubrania, naprawić lub zreparować do Parisian Dye House [paryskiej farbiarni], 507 Adams st., lub 714-716 Dorr st. Robota dobrze wykończona, a mała za to zapłata.

Pewien policjant aresztował dwóch chłopaków: Jana Langendera i Mikolaja Welch, za kradzenie bananów. Sędzia uznając młodych chłopaków za wielkich przestępców, skazał ich na dwa dni więzienia.

Przez krótki czas. Moziecie kupić piękną dębową ramę u H. C. Frenza, 521 Jefferson st., za 1c. stopę, a piękną politurowaną ramę dębową, do obrazu za 2½. Nie odkładajcie. Idźcie pod nr. 521 Jefferson ul. po listwy do obić pokojowych i po ramy obrazowe.

Pan Józef Wiśniewski wytoczył miastu skargę o wynagrodzenie za poranienia, jakie otrzymał przy pracy. Józef Wiśniewski, pracując przy budowie nowego gmachu wyciągowego, spadł w studnię 38 stop głęboką potłukł się mocno i za to żąda \$10,000.

Pan Marcin Wagner miał w sądzie sprawę o pobicie swej żony, z której powodu, jak pogłoska krąży, zamknęto mu szynkownię. Na dobitkę z tego pan Wagner nie wygrał ze sargi o pobicie i zasądzono go na karę \$25.00 i kosztów, które wynoszą około \$37. Tak to tak — nieszczęście nie chodzi po ziemi, ale po ludziach.

Jakiś wariat John Ridd w poniedziałkowym numerze "Commercial" wyrwał się z artykułem, skierowanym przeciw polakom, jako rasie. Błaznowaniem takim, pozbawionym najmniejszego zdrowego rozsądku, przebacza się często, ale nie zawsze milcząc na te napasły wypady, aby amerykańska publiczność nie pomyślała, że obronici jej już nie możemy. Ta też myślą wziętą, postanowiliśmy w gazecie naszej umieszczać artykuły angielskie, już to, aby informować amerykańskich o tem, jak polacy, już też, aby takim warcholom, jak owi Ridd, dać od czasu do czasu odprawy.

W tym numerze znajduje się pierwszy artykuł, który radzimy uważnie przeczytać i przy sposobności amerykańkom go pokazać.

W piątek zeszły odbyły się egzamina uczniów szkoły wyższej.

**DRA KRUES SLYNNA RECEPTA**

No. 3247.

Słynny eliksir na oczyszczenie krwi i nerek. Najlepszy środek podnoszący organy i lepszej czynności a zwłaszcza bardzo skutecznym jest w leczeniu kamienia pęcherzowego, kataru pęcherzowego i innych dolegliwości, osadzonego w przewodach moczowych piciem męskiej albo żeńskiej. Lekarstwo sporządzone z najlepszych drogich i chemicznych przez zdolnego apiekarską. Należy je można tylko w aptekach J. M. McCann'a 2735 Lagrange, róg ul. Hausman, albo 1613 Broadway, róg ul. South. Butelka kosztuje tylko 50 c.

**QUICK RELIEF** jest najskuteczniejszym lekarstwem przeciw rozewnieniu, bieguncowi, cholerycznemu i cholerycznemu. Kosztuje 25c.

**CHOLEBETTA** jest lekarstwem dla dzieci, przeciw wszystkim chorobom letnim, jak wykwantowanie się, wyloty, kwasy żołądkowe, biegunka itd. Kosztuje 25c.

Jeżeli kto ten anons wyczyta i przyniesie go do apteki to z ceny od kupionego z których z powyższych lekarstw oddzielone mu będzie 5 centów. Lekarstwa te tylko w tych aptekach dostać można: 2735 Lagrange st., albo 1613 Broadway.

**DO RODZICÓW!**  
PRZYPRAWIAJĄCE WASZE DZIECI DO Presque Isle Park.

Niechaj nżyją świętego powietrza i wolności w zabawie. Kosztuje to bardzo mało.

Dla towarzyszy urządzających wycieczki ceny zniżone.

**F. N. Quale, zarządca.**

**M. SEYFANG & CO.**

Sprzedają po cenach hurtowych, sznarki, chleb, torty oraz ser szwajcarski, słodkie smażone, sardynki oraz ostrygi.

17-19 Market Space, Toledo.

**Idź do doktora BIGELOW**

Jeżeli zęby cię boli lub chcesz je czyścić. Do bra robotę, niskie ceny i grzeczna obsługa.

**Sił: 805 Summit st.**  
Otwarte dniem i nocą. Dr. J. B. Stettin, Williams i Hall są pomocnikami. Doktor Bigelow oddaje swe usługi co środek za pół ceny. Telefon 1894. Ma także biura w Delphos i Sandusky City, Ohio.

**J. PROCHASKA,**  
OPTYK I JUBILER.

Poleca pcharnym polakom zegarki, najrozmaitszego rodzaju zegarki, diamenty, biżuterię wszelką, okulary, biżuterię i inne drobiazgi. Po tańco.

**113 SUMMIT UL., TOLEDO**

**"JEŻELI MILIONY ZAPEWNIĄ JĄ, ŻE**

(Pudełeczko warte gwinę.)

**PIGULKI BEECHAM'A,** [Bez smaku]

są najlepszym lekarstwem przeciw żółciowym i nerwowym rozdrażnieniom to obowiązkiem każdego spróbować ich.

Pudełeczko 35 centów

**Piknik Ułanów.**

Piknik Ułanów Jana III Sobieskiego w 8 wardzie zapowiada się bardzo świetnie. Na upiększenie zabawy przeznaczone są rozmaite gry jak dla dorosłych tak też i dla dzieci, a na ten cel złożyli dobrowolnie ofiary następujący pp.: Franciszek Zieliński \$5, St. Kwiatkowski \$3, Wojciech Putz \$2, Andrzej Kusz \$1, Jan Demarkowski \$1, Franciszek Orzechowski \$2, Michał Dolata 50 c., Franciszek Lubitowski 25 c., P. Paprowski 25c. Razem \$14.00.

Jak już donosiliśmy, piknik odbędzie się 4-go Lipca, w łasku przy ulicy Hoag. Ze względu na święto amerykańskie i ze względu na piękny cel zabawy, publiczność powinna się liczenie zebrać. Ozdobą zabawy będzie piękna muzyka.

**Toledo znowu wygrało.**

Toledo często bywa nazywane szczęśliwym miastem; nie byliśmy nawiedzeni ani wielką burzą, ani ogniem, ani powodzią; pod tym względem byliśmy rzeczywicie bardzo szczęśliwi. Ale wiele też innych dobrych okoliczności sprzyjało naszemu miastu. Ostatnim wypadkiem ku dobru naszego miasta jest zamknięcie wielkiego składu ubrań męskich, zeszłego tygodnia w New Yorku. Zapas tych towarów zakupił poniżej firmy za \$43,000, i zaraz postanowiła go wyprzedać dla użytku mieszkańców toledoskich, w swym obecnym lokalu 41 i 43 Summit ul., róg Monroe.

Mielśmy już tanie sprzedaż ale nigdy przedtem nie kupiliśmy towaru tak tanio, że możemy go sprzedać jeszcze taniej, niż poprzednio.

Wyprzedaż ta jest prawdziwym dobrodziejstwem dla klasy pracującej, ponieważ dla robotnika dolar zaoszczędzony jest dolarem zarobionym.

Poniżej podajemy parę cen, za jakie można się zaopatrzyć w piękne ubrania.

Męskie kaszmirowe ubrania, wartujące po \$10, sprzedajemy po \$4.63. ubrania męskie kaszmirowe, sprzedawane zwykle po \$12 i \$13, sprzedawane będziemy po \$6 i \$6.50. Ubrania męskie wartujące po \$15, 16 i 18 sprzedajemy po \$7.17, 7.77 i 8.23.

Męskie na pół jedwabne ubrania wartujące po \$20 i \$22 będziemy sprzedawać po \$9.50 i \$10. Mamy przeszło 150 gatunków garniturów, z których można wybierać. Ubrania te są dobrze wykończone. Sprzedaż ta obejmuję soborównież ubiory dla chłopców i dzieci.

Wyprzedać te będziemy począwszy od 95c, inne po \$2.78, \$3.23, \$3.38 i \$4.62, a są one warte dziesięć razy więcej. Czy kto potrzebuje ubrania czy nie, winien ominąć tej sposobności, ponieważ niegdy sprzedawane tak tanio, jak obecnie. Najlepsze spodnie 88c. Spodnie do roboty wartujące 75c, sprzedajemy po 38c. Piękne miękkie koszule letnie wartujące po 50c, 75c, \$1, sprzedawane będziemy po 22c i 38c. Szelki wartujące po 20 i 25c, sprzedajemy parę tylko po 7 centów.

Pamiętajcie, że wyprzedaż ta rozpoczyna się dzisiaj rano, a więc przybawajcie szybko, bo towar za tak tanie ceny wkrótce wyprzedany będzie.

"When" Clothing House, 41 i 43 Summit st., róg Monroe ul.

**FRED MEYER.**

Dystyleria i hurtownia sprzedaż "Win i i Likierow."

116 Summit St., Toledo, O.

**THOMPSON'A SKUTECZNE LEKARSTWO NA REUMATYZM.**

**BUTELKA KOSZTUJE \$1.00**  
**Ta tak skuteczna medycyna**

Nie jest trafen wynalazek albo eksperymentów, ale używana była przez wiele lat przez wybitnego niemieckiego doktora w leczeniu reumatyzmu często najgorszej natury. THOMPSON'S RHEUMATISM CURE działa wprost na krew, wątrobę i nerki, wzmacnia system i oczyszcza krew. Ponieważ REUMATYZM wynika z nieczystości krwi, więc też pozbyć się go można, oczyszczając krew. Własności te THOMPSONA LEKARSTWO NA REUMATYZM wykazało w tysiącach wypadków. Jeżeli ktoś cierpi na te choroby, to przypominać mu, że zaniechanie jej może spowodować nieuleczalną chorobę nerek i serca, na które to choroby umierają setki osób corocznie. Ataki sercowe, choroba św. Wita, choroby nerek, to wszystko skutki zaniechania reumatyzmu. Pytajcie się w aptece o lekarstwo, albo posłicie pieniądze pod adresem:

**C. E. THOMPSON & Co.,**  
413-12th St., Toledo, O.

**Wielka Wyprzedaż**  
Naszego zapasu towarów wiosennych I UBRAN CHŁOPIĘCYCH.

\$5.00 ubranie za \$2.50,  
\$4.00 ubranie za \$2.00.  
Spodnie po 25c i 50c za parę.

**CLOTHING PARLORS,**  
606 Adams st.

**Louis Van Noorden,** Zarządca.

**MALYDOR**  
TRADE MARK  
INJECTION  
FOR MALE THE GENTLEMAN'S FRIEND AND FOR FEMALE

No. 3247. No Pain. Prevents Stricture. Free Syringe. A 1 to 4 Day Cure for GONORRHEA, GLEET, LEUCORRHEA, SPERMATORRHEA, and all Unhealthy Sexual Discharges. A Sure Preventive of all Venereal Diseases. 65¢ A Bottle, or sent to any address for \$1.00.

Injection Malydor is "THE BEST" of all similar remedies. DR. HENRY RENT, Buffalo, N.Y. Malydor Mfg. Co., Lancaster, Ohio, U.S.A.

**Nowa metoda lecznicza chorób.**

Doktorka Marta E. Jameson w Toledo, O., wynalazła nowy sposób leczenia chorób, który jest daleko lepszy od wszystkich znanych do tej pory. To nowe lekarstwo doktorki Jameson jeszcze nigdy nie chybiło; każdy kto się poddał jej kuracji został wyleczony. Choroby sekretne męczyły oraz niewiasty, lekarstwo zostało wyleczone, bez najmniejszego uszkodzenia systemu. Jeżeli was inni doktorzy nie mogli wyleczyć, to uciekcie się po poradę listownie lub osobiście do doktorki Jameson. Każdą chorobę wyleczy stanowczo. Jeżeli wasza choroba jest nie do wyleczenia, to wam doktorstwo nie odpowiada, aby nie narazić na koszt. Listy zachowane ściśle w tajemnicy. Ceny niskie. Adres:

**DR. MARTA E. JAMESON,**  
328 ERIE ST., TOLEDO, O.  
Pomiędzy ulicami Madison i Adams.

**DR. C. G. CLARK,**  
Lekarz Botaniczny, TOLEDO, O.

Dr. C. G. CLARK jest zawsze przykładem dla innych. Setki doktorów do Toledo przybyło, aby zobaczyć jakby za cudotwórcę, a gdy dłużej publiczność nie mogła się doczekać, ogłosiła się siebie ośmieliła musieł maisto, dla braku poparcia. Dr. Clark mieszka tu od dawna, cieszy się dużą reputacją, bo zawsze wykazywał. Nie używa on w le- czeniu żadnych trucizn i kłopotliwych leków. Jego lekarstwo jest bardzo skuteczne i nie kosztuje. Listy zachowane ściśle w tajemnicy. Ceny niskie. Adres:

**DR. H. S. HAVIGHORST,**  
Lekarz Praktyczny,  
703 Superior st., róg Cherry, Toledo, O.

Polacy zgłaszając się do tego doktora, a na pewno was wyleczy skutecznie i każdej chorobie, Usługa grzeczna i szybka. Idźcie do chorego na zawołanie o każdej porze.

**GEORGE M. PARKS,**  
Katolicki Przedsiębiorca Pogrzebowy.

Grzechna obsługa, akuratność i ceny najniższe.

No. 217 Bridge ul. EAST TOLEDO, O.

**Dajcie karpety wyczyć!**

Dajcie nam znać, to zjemy się po wasze karpety, wyczyścimy je lepiej i taniej, niż sami to możecie uczynić. Odwieźmy wam wyczyste karpety i piękne nożycy. Prawdziwy i skuteczny środek. Ceny niskie. **Toledo Steam Carpet Cleaning Works**

**M. JACOBY,** Właściciel.  
Róg ulic John i North 14th, TOLEDO, O.

**TAPETY.**  
Sprzedaję tapety i wyklejam mieszkania po cenach niższych, niż ktokolwiek inny w mieście. Mam tapet dubletową wyklejone po 5c. zwój.

**J. J. DeVaux,** Dekorator domów,  
223 Bridge st., East Toledo, O.

**Najlepsza Pralnia Toledoska**  
Dla wasz bieliznę do prania do Toledo Launtery Czap., do wasz prania najczystszej i taniej, najdłuższej i odważnej do domu.

**332-4 Summit. Telefon 438.**

**LEONARD H. WILKINSON,**  
ADWOKAT I DORADZCA PRAWNY.

Ofis: No. 6 Anderson Block,  
ROG ULIC SUMMIT I MADISON.

Prowadzi sprawy sądowe z wielkim powodzeniem za bardzo umiarkowane wynagrodzenie.

**JAMES D. BOWERS,**  
AGENT ASSEKURACJI OD OGNI,

407 ADAMS ST., POKÓJ 11.

Polacy, z którymi miałem interes od lat kilkunastu, mogą zadowolonych, iż nigdy na żadne nie przychodził nie był narazony, co się tak często u innych agentów zdarza. Interes załatwiam rzetelnie i bez zwłoki.

**J. A. BECK,**  
ARCHITEKT,  
Pokój 5 w Adams Block,  
róg Adams i St. Clair ul. Toledo, O.

**L. H. PIKE,**  
ADWOKAT I NOTARIUSZ PUBLICZNY

Załatwia wszelkie procesy w sądach amerykańskich i europejskich.

321 Superior st. (Room No. 9.)  
TOLEDO, OHIO.

**KIND. AUGSBACH & Co.,**  
—SPRZEDAJĄ FANTO—

Wapno, Piasek, Cement, Plaster,  
Rury ochłodowe, Cegły wycieczajne i wypalone, Rury do pieców, etc., etc.

Telefon No. 1291.

131-135 St. Clair ul.  
Pomiędzy mostami Toledo, O.

**LAWTON & BARTELLE,**  
DOSTAWCY

DRZEWA, GONTÓW I DACHÓWEK.

Podłogi, obicia sufitowa, futryny przy okiennicach i przy drzwiach, drzwi, okna i inne wyroby do wykonania budowy potrzebne. Bardzo tanio!

323 Lafayette ulica, nad Swan Creek,  
TOLEDO, OHIO.

**HILLEBRAND BROS.,**  
wyrabiają i sprzedają najtaniej

**MEBLE** WSZELKIEGO RODZAJU, JAKO TO:

Łóżka, szafy, stoły, krzesła, i t.p. Przyjdźcie do nas i przekonajcie się o cenach.

635 South St. Clair st., TOLEDO, O.

**VIRGINIA.**

LEKARSTWO DLA KOBIEĆ. —\$100 wypłacone zostanie jeżeli to lekarstwo nie wyleczy najrozmaitszych chorób żeńskich. Wyleczy 6000 pacjentek z chorób jak upływ, poronienia, wyrzuty, poronienia, wyrzuty, poronienia i inne choroby kobiece, spowodowane nierozważną, nadużywaniem, ziem przestępczym, albo z nieczystości utrzymywania się zła karmy. Pomaga dużo rozrostowi śluzów piersi, a skutek GWARANTOWANY.

Za lekarstwo do zwrotnego użytku albo wezwania po \$1. za oba \$1.50. Sprzedawca to lekarstwo wyczyste aptekarze w St. 23. i Kanadzie. Przyjdźcie do Towarzystwa marki po opis choroby. Virginia Medical Laboratory Co., 311 Madison st., Toledo, O.

**NORDDEUTSCHER LLOYD.**

Regularna linia pocztowa okrętowa

—od—  
**Baltimore do Bremen,**

—na—  
najnowszych parowcach pierwszej klasy:

Darmstadt, Muenchen,  
Dresden, Oldenburg,  
Gera, Stuttgart,  
Karlsruhe, Weimar.

**Pierwsza kajuta \$60 do \$90,**  
stosownie do miejsca.

**Bilety tam i napowrót po zniżonej cenie.**  
Odjazd z Baltimore co środę, z Bremu co czwartek.

Powwyższe parowce są nowe, ze stali, wybornej budowy i we wszystkich częściach urządzone z wszelkimi wygodami.

Ich długość 415-435 stop, szerokość 48 stop.

Kajuty, Salony, Pokoje dla pałacy i t.d. na pokładzie i na spacerowym ganku.

Wszystkie pokoje oświetlone elektrycznością.

Dalszych informacji udzieli agenci:

**A. Schumacher & Co.**

5 South Gay st., BALTIMORE, MD.

Lub ich agenci w kraju.

**Wynaleziono wreszcie lekarstwo**

pleciwście słabość. Na katar, tę najniebezpieczniejszą chorobę, która może się rozwinąć w wodzie suchoty. Ileż to tysięcy osób umarło na takie zaniechanie, choć mogli się byli ocalić! Jeżeli cierpicie na katar, nie odkładajcie, lecz kupcie i od razu używajcie **RELIABLE CATARRH CURE**. Nie bierzcie innego. Butelka 75 centów tylko. Wysyłamy lekarstwo pocztą wraz z odebraniem pieniędzy.

**QUINN MEDICINE CO.,**  
624 Knower St., TOLEDO, OHIO.

**WINA KALIFORNIAJSKIE**

</







## PRZECIW EPIDEMII.

Ogłoszono już uchwały między narodowej konferencji anty-cholerycznej, jaka się odbywała w Dreźnie w ciągu kwietnia r. b. Na protokół podpisali się przedstawiciele: Niemiec, Austrii, Rosji, Belgii, Francji, Włoch, Luksemburga, Czarnogórze, Niderlandów i Szwajcarii, co zaś do pełnomocników państw innych, jak Dania, Hiszpania, Wielka Brytania, Grecja, Portugalia, Rumunia, Serbia, Szwecja z Norwegią i Turcją, to ci nie zobowiązali się jeszcze podpisem, żądając czasu do namysłu. Pozostawiono wszakże dla nich miejsce na protokół.

Treść uchwał robi bardzo ważne wrażenie.

Podług zawartej umowy każde państwo, w którym się ukaże ognisko epidemii obowiązane będzie zawiadomić o tem inne państwa, a następnie udzielić im dalszych wiadomości o przebiegu zarazy w odstępach przynajmniej tygodniowych. Nadto, każdy ze sprzymierzonych przeciw cholery rządów będzie musiał niezwłocznie ogłaszać, jakie środki zaradcze przedsięwziął. Wszelka miejscowość uznana zostanie za wolną od epidemii, gdy, pomimo nawet istnienia w niej "ogniska" nie zdarzy się w ciągu dni pięciu ani jeden wypadek śmierci albo zachorowania. Pojedyncze wypadki zaślabnie i zgonów nie będą jeszcze obowiązywały do wprowadzenia w daną miejscowość umówionych środków ochronnych.

Z obwodów i miejscowości uznanych za zarażone nie wolno będzie wywozić przedmiotów, mogących łatwo przenosić chorobę. Do takich przedmiotów należą tylko bielizna, odzież stara lub używana i pościel, również używana, a dalej pierze i szmaty. Wyjątek wszakże stanowią będą szmaty prasowane hydraulicznie w opakowaniach żelaznych, jak również odpadki, skrawki tkanin lub papieru — pochodzące wprost z fabryk. Oprócz tego nawet zakazane przedmioty przewozić będzie wolno, gdy opakowanie ich wyłącza wszelką myśl, że w drodze mogły się stykać ze źródłem choroby. Nakoniec wszelkie przedmioty, pochodzące nawet z miejsc zarażonych znajdują się w innych krajach, jeśli opuściły ognisko zarazy co najmniej na dni pięć przed jej wybuchem.

Dezynfekcyi podlegać będą w każdym razie brudna bielizna, odzież używana oraz inne przedmioty znajdujące się w pakunkach podróżnych. Zwrocono jednak uwagę na to, aby dezynfekcja jak najmniej szkodziła wartości przedmiotów. Szczególniej surowości przepisów poddawać się będą musiały osoby jeżdżące gromadami np. cyganie, trupy cirkowe albo teatralne, a także wychodźcy wszelkiego rodzaju i przemieszczający się.

Co do komunikacji morskiej, to okręty dzielić się będą na zarażone, podejrzaną i wolne. Za okręty zarażone uznawać należy takie, na którego pokładzie bądź znajdują się chorzy choleryczni, bądź też wydarzały się nowe wypadki zaślabnie w ciągu ostatnich dni siedmiu; podejrzanym, podług umowy, ma być taki okręt, na którym bądź w chwili odbicia, bądź też w ciągu drogi wydarzyły się wypadki choroby, lecz który w czasie ostatnich dni 7 wolnym był od takich wypadków.

Za "wolny" albo "czysty" uznawany będzie statek, nawet pochodzący z miejsca zarażonego, na którym ani w chwili odpłynięcia, ani w ciągu drogi, ani w czasie przybycia podejrzanym wypadków nie było. Statki zarażone podlegać będą przepisom następującym: Chorzy natychmiast muszą być przeniesieni z okrętu i odesobnieni, osoby pozostałe także, o ile możności mają wyładować i podlegać będą nadzоровi lekarskiemu najdłużej przez 5

dni. Bielizna, rzeczy prywatne załogi i podróżnych oddane być muszą dezynfekcyi. Do statków podejrzanym umowa każe stosować takie oto prawidła: 1) rewizja lekarska, 2) dezynfekcja rzeczy, 3) wypompowanie wody ze statku i zastąpienie zapasu wody do picia zasobem świeżym. Czyste statki, w najgorszym razie, podlegać będą przepisom, obowiązującym okręty "podejrzaną". Władza w przystani może wymagać zawsze dowodów, że na pokładzie nie było wypadków choroby. Szczególnie ściśle rewizji i oględzinom podlegać będą okręty nieporządnie utrzymane, albo "natłoczone", np. statki z przesiadkami. Towary przywożone morzem, pod względem rewizji lekarskiej, kwarantanny, dezynfekcyi itp. podlegać będą takim samym przepisom, jak i towary lądową drogą nadchodzące. Okręt, nie życzący sobie podlegać rewizji, będzie mógł swobodnie odpłynąć na pełne morze, nie wstępując do portu. Każde państwo, na brzegu którego do swoich mórz, powinno posiadać po jednej przynajmniej takiej przystani, któraby mogła przyjmować wszelkie okręty bez względu na stan ich zdrowotności.

## KON WYŚCIGOWY.

—No i cóż, spotkamy się na torze?

—Na tem polu, na którym nie każdemu rumakowi daje się uszczknąć laur wiecznie zielony i prawo do nazwy chluby stajen?... Nie, mój drogi, postanowiłem sobie, że nigdy noga moja nie postanie na żadnych wyścigach.

—Zgrałeś się w totalizatorze? —Nie uśmiechaj się złośliwie, bo nie zgadłeś.... Ot, powiem ci krótko, żem miał własną stajnię wyścigową?

—Wyścigową? Własną?!

—Było to tak: przed kilku laty odebrałem spadek po ciociu. Nie wiele to tam tego było, ale zawsze jakieś kilka tysięcy rubli. Gdy jednak zobaczyłem, że po zaplaceniu długów, zaciągniętych na rachunek schedy, (a ubierałem się wtedy elegancko, jeździłem dorożkami pierwszej klasy i chodziłem na balet) pozostaje mi z odebranej sumy zaledwie połowa, chciałem powiększyć ją przez jakąś szczęśliwą spekulację. Akurat wtedy, w pierwszym, zdaje się, dniu wyścigów, wszcząłem spór z nieznanym mi dotąd jegomościem o to, który z koni, biegających razem, jest lepszy. Nieznajomy, nie podzielając mego zdania, zawołał wreszcie: "trzymam dziesięć rubli" i pobiegł tam z kądem właśnie wyprowadzano rumaki. Ja udałem się na galerię, nie wiele robiąc sobie z zakładu i nieznajomego. Nie spodziewałem się, gdy się moje przypuszczenia sprawdziły, zobaczyć go więcej, stało się wszakże przeciwnie i to mnie zgubiło.

—Dla czego?

—Widzisz, jegomość ów przypadł do mnie zadyszany z rozpromienioną miną, trzymając w ręku paczkę papierków, z których wręczył mi jeden, mówiąc: "Miałem nos, że wygram!"

Uradowany jegomościem zaproponował, żebyśmy poszli na koniak do bufetu. Teraz dopiero spostrzegłem, że towarzyszy mi obcisłe spodnie łosiowe i buty ze sztylpami, z kieszeni palto zaś wyglądało coś, co przy dobrej woli za czapkę dzikiej sokołki wziąć było można. "Pan także masz nos", rzekł do mnie, trącając się kieliszkiem, "jakoś pan to przeczuł, że dziecię Gunnarsbury'ego i Puty'ego musi wziąć". "A pan wątpił?", dodałem. "Ani chwili!", odparł jegomość, "ale musiałem tak utrzymywać, żeby na trójkę nikt nie brał biletów, bo wtedy coby mi za moje pięćdziesiąt fajgi zapłacił.... Nic.... bagatelę.... that is foolish."

W odpowiedzi zaproponowałem drugi koniak. Very well, zawołał nowy mój przyjaciel i ka-

zał dać trzeci.... Po wyścigach zaprosił się do mojej dorożki i wieczór spędziliśmy razem w jednym z ogródków. Pan w butach ze sztylpami umiał tak pokierować rozmową, że po kolacji, przy butelce szampana wypowiadałem mu się ze spadku i z chęci zrobienia jakiegoś interesu. "My dear!" —zawołał wtedy — "Mam dla nas tysiące. Mówię dla nas, gdyż interes zrobimy do spółki. Inaczej pary z ust nie puszczyć". I opowiedział, że jest do nabycia za psie pieniądze ogierek jak złoto; wprawdzie potrzeba go jeszcze dorenować, ale w Carskim Siole i na Chodynskim polu zarobi się na nim po parę tysięcy rubli, nie licząc już sprzedaży z zyskiem. A na to wszystko potrzeba prawie nie, jakieś głupie tysiąc paręset fajgi. Zresztą, dodał nowy mój znajomy, być może, iż jak on się weźmie do niego, to jeszcze i w Warszawie w ostatnich dniach biegów coś się chwytynie.

Oszolomil mnie zupełnie. Na jutro w stajni w pobliżu rogatki oglądałem już pięknego rzeczywiście konia złotogłowego, a jeszcze po upływie dwudziestu czterech godzin wyliczyłem dwanaście storublowych papierków w zamian za metrykę owego rumaka, opiewać mającą znaczność jego aż do piątego pokolenia wstecz. I co dziwniejsza, ja, dotąd tak chłodny, chodzący na wyścigi, by się pokazać w nowym garniturze w szerokie kraty, w monokli i rękawiczkach czerwonych, zapaliłem się nie na żarty do sportu. Śledząc przebieg gonitwy, zdawało mi się, że koń ma duszę, że i jego chęć odniesienia zwycięstwa rozmaimietnia, że rozumie okaski i ten okrzyk z tysięcy piersi, który wita zwycięzcę. Nie wątpiłem, że i mój Nautilus jest takimi samymi uczuciami przejęty, traktowałem go też odpowiednio. Przyjąłem doń stajennego, który miał wprawdzie tę wadę, że owies skraplał w "oczyszczoną nr. 4-ty", ale który według jego słów własnych, zęby jęzdy na koniach. Co się zaś tyczy jego mentora, ten na rachunek przyszłych zysków czerpał z mojej kieszeni jak z własnej. Wziął od mego krawca garnitur w jeszcze szersze kraty, sprawił sobie jeszcze większy monokli i rękawiczki jeszcze bardziej czerwone. "Niech już teraz poznaję" —mówił — "przyszłych właścicieli Nautilusa".

Właścicielom tym, co prawda, nie bardzo się wiodło. Przede wszystkim nie dopuszczono konia do rannych galopów na torze. Trening tedy musiał się odbywać w Rakowcu. Wspólnik mój wymyślał co się zmieści na kancelaryj wyścigów. "Jak zobaczyli takie cacko, bawle" wykrzykiwał, "nie dziwnego, że się obawiają, ale to nie, my im pokazemy na innych torach. Będziesz miał szczegółowe telegramy.

Jakoż dostalem jeden z nich po dwóch tygodniach. Brzmiał on krótko: "Przysyłaj pieniądze", adres kończył depeszę, za którą przysłał dwie inne, podobne. Trzecia była trochę dłuższa. Trómaczyła, że dla honoru domu potrzeba przekupić dzikiej i żądała okragłego tysiączka. Nie posłałem, bo już prawie nie nie miałem. Po kilku dniach przyszedł list, w którym mi oświadczone, że "zdechł pies" z powodu mego skapstwa i że Nautilus musiał być sprzedany za pokrycie kosztów żywienia i stajni. Jako pocieszenie, donoszono mi, że za pozostającą resztę kupiony został cudowny chart, który, jeżeli znajdziemy nań amatora, pokryje w zupełności nasze straty....

—No i cóż?...

—Cóż miało być? Pies zdechł przed przyjazdem do Warszawy. Wspólnik zaś mój tak był tem zrozpaczony, że nie pokazał mi się więcej na oczy. Po upływie pewnego czasu dopiero dowiedziałem się, iż Na-

utilus był sobie najzwyczajniej szym konikiem pod wierzch, używającym nieprawnie metryki innego, zgasłego w rozkwicie lat młodzieńczych rumaka, a wspólnik mój — lichą imitacją sportsmena.

Odtąd obrzydli mi wyścigi. C. Arrolle.

Obudźcie się. Jeżeli wątroba jest odrętwiała, natenczas nie pracuje należycie. Masa zaniechana materjału zgromadziła się, a lekarze nazywają stan człowieka, któremu się to wydarza "congestion". Wynika to czasem od zatrucia malarjalnego. Nasamprzód wątroba wydaje za nadto żółci. Potem ta nadwyżka tej żółci dostaje się do cyrkulacji krwi, spowodowując czasem to nieczyste, żółte wyglądanie skóry i oczu, które nazywamy żółtaczką. Później żółć mniej się rozchodzi i następuje bolesna fizyczna i umysłowa zwichrznie. Wszystkie te symptoma okazują potrzebę zdrowej wątroby aby być zupełnie zdrowym. Dr. Piotra Gomezo jest kombinacją dla uregulowania wątroby i dolegliwości, które ją mogą napotkać, a kilka doz wzięcia wątroby tak, iż będzie zdrowo i naturalnie działała. Spójrzcie na ogłoszenie znajdujące się w innym miejscu w "Ameryce".

—Zaniósł rachunek pani baro nowej? —Odałem, proszę pana pryncy pała. —A zapukałeś grzecznie do drzwi, tak jak cię tego uczę? —Nie, panie pryncypale. —Ach ty urwisie jakiś! [targa go za ucho]. Dlaczegoś miał nie postąpić tak, jak ci każem. —Tak jakie miałem pukać, kiedy drzwi były otwarte....

## W powietrzu.

Istny zamek powietrzny będzie stanowił główną przynętę przyszłorocznej wystawy powszechnej w Antwerpii. Podług planu inżyniera Ta bianskiego, który znalazł już chętnych przedsiębiorców, zbudowana będzie naprzód z bambusów i rur stalowych, oraz glinowych tratwa powietrzna, unosząca się nad ziemią w wysokości 500 metrów na balonach linowych. Na trawie stanie restauracja w stylu pałacowym. Podobno wynalazek ten ma być zabezpieczony przed kłótniami się nawet podczas silnego wiatru. Komunikacja z ziemią odbywać się będzie za pomocą dwóch mniejszych balonów, z których każdy zmieści po 8—10 osób. Gaz do zapalenia balonów, pałac podtrzymujących dostawać się będzie do nich przez jedwabną kieszkę, albo węży. Nad umiejtem i należytem utrzymaniem ciśnienia gazu w każdym balonie czuwać będzie strażnik w osobnej budce. Wieczorami reflektory elektryczne oświetlać będą gmach restauracji. Przy pomocy wind parowych cały budynek w ciągu dziesięciu minut może być ściągnięty na ziemię.

## Z Panamskiej sprawy.

Wystawiono w tych dniach na sprzedaż dwie nieruchomości barona Reinacha. Pałac przy ul. Murilla i zamczek Nivilliers, w pobliżu Beavais. Pałac za który żądano 600,000 fr. nie znalazł nabywcę, zamczek sprzedano za 50,000 fr. Korneusza Herza od czasu upadku ministerium Ribot-Bourgeois pozostawiono w zupełnym prawie spokoju. Ma się on teraz znacznie lepiej dziećli staniom dca Trazera i podług lekarzy, mógłby bez szkody dla zdrowia przedsięwziąć wycieczkę do Londynu. Dóroż policyjny z pałacu w Bornemouth zdjęto prawie zupełnie. Agenci londyńscy odechali dawno, pozostają tylko miejscowi. Rodzina chorego i sam on odbywają często przejażdżki w powozie bez żadnej straży. Nie byłoby nie dziwnego, gdyby na jednej z takich wycieczek Herz wyzdrowiał zupełnie i nie potrzebował już wracać do ponurego zamku.

## Rocznica aeronautyki.

W r. 1894-tym francuzi obchodzili będą setną rocznicę swojej aeronautyki wojskowej, zapoczątkowanej niegdyś w Meudon w zabudowaniach zamku, zburzonego wskutek omyłki administracji. Aeronauci prywatni już nieco pierwsi nadymali wodorem balony w cieplarni, której mury istnieją dotąd i w której w r. 1889-tym odbywał się uroczysty obchód. Ale dopiero od r. 1793 komitet bezpieczeństwa publicznego postanowił użytkować balony w wojsku. Z propozycją wystąpił chemik Guyton de Morveau, pierwszymi zaś pracami kierował Lavoisier, który jednak nie mógł oglądać ostatecznego ich wyniku, aresztowany, ujęty i w d. Sym maja r. 1793 ścięty.

## Nie drogo.

Jest teraz do sprzedania przez li cytację, poczynając od 100 franków, słynna we Francji oberża w Peyrebeille, która przez 26 lat była widownią niezliczonych wypadków zamordowania podróżnych. Mieści się ona w dzikim zakątku gór około Ardech i stanowiła własność dwójga-

łotrów, mających do pomocy służę murzyną. Wszystko troje zostało stracone wprost swego zbójckiego gnazda, kiedy nakoniec dowiedziano się o ich zbrodniach. Zajął ten wystawiony dzisiaj za 100 franków, przynosił co najmniej 100,000 fr. różnym autorom, wydawcom, rysownikom, panoramistom i innym przedsiębiorcom, wyzyskującym okropną legendę w Peyreille.

## NIE TRZA GADAĆ.

Nie chcesz, bracie, zejść na dziady, Grosze chcesz posiadać — Posłuchaj więc mojej rady, I sz... nie trza gadać!

Musisz wszędzie gładko prosić, Wszędzie wachać... badać... Za mójmi torby nosić — I sz... nie trza gadać!

Dygnitarzom liżać stopy, I do nog im padać... Za większość iść wciąż w tropy — I sz... nie trza gadać!

Język trzymać za zębami, I cicho się skradać... Nie mieszać nosa z panami — I sz... nie trza gadać!

Na naiwnych, bracie, siła — Ma się wciąż zakładać, Gol ich bracie... gol bez —mydła, I sz... nie trza gadać!

Niższych depe i poniewieraj, Ucz się nimi władać — Z kogo możesz skórę zdzieraj... I sz... nie trza gadać!

Chodź odziedzenie do kościoła, I chodź się spowiadać — Będą ci mieć za anioła... I sz... nie trza gadać!

A na bliźnich swoich sławę — Możesz wciąż napadać — Do meżatek chodź na kawę... I sz... nie trza gadać!

Pięknie ucz się tylko kłaniać, Pięknie ucz się siadać — Będą ci grosze naganiać... I sz... nie trza gadać!

Gdy chcesz jakąś mieć posadę, Będą ci pomagać — We wszystkim dadzą ci radę... I sz... nie trza gadać!

Głupi to musi pracować, Cate życie biadać... Ty, bracie, będziesz próżnować — I sz... nie trza gadać!

Zejdą ci tak w szczęściu lata, Pieczęć będziesz jadać — Będziesz bracie drwił ze świata I sz... nie trza gadać!

## Dla młodzieży.

Związek alpejski dołożył starań, aby od d. 1-go lipca aż do końca sierpnia w Alpach otwarto 468 gos pód dla studentów, starszych uczniów itp. Każdy z nich pragnący korzystać z gospód, zaopatrzony się musi w legitymację u właściwej swej władzy, oraz naczelnego zarządu austro-niemieckiego związku alpejskiego. Sekcja tego urzędu istnieje w Wiedniu, Berlinie i Gratzu.

## LOTY, DOMY I GRUNTA

### NA SPRZEDAŻ

### Na bardzo dogodnych warunkach.

Dom i lot 140 Everett ulica za... \$700.  
Dom i lot 144 Franklin ulica za... \$800.  
Trzy nowe domy na ul. Germania, każdy po... \$700.  
50 akrów farma blisko Monclova za... 2,000.  
55 akrów farma, blisko Detroit, Mich. za... 1,500.

Mamy farmy w rozmaitych miejscowościach, które sprzedajemy na warunkach bardzo dogodnych; lub zamieniamy na posiadłość miejską. Informacji chętnie udzielamy. Zgłoś się pod adresem:

**KING & ROBB**  
18 & 19 LAW BUILDING, TOLEDO OHIO.  
RÓG ULIC MADISON I SUPERIOR.

**BUCKEYE**  
**Paint & Varnish Co.**  
—WYRABIAJĄ—  
**FARBY, LAKIERY I POKOST** które są ogólnie uznane za najlepsze w świecie.

Można je dostać w następujących składach:  
**F. Wyrzykowski**, 1320 Nebraska Avenue.  
**Meir Bro's**, Lenk st., pomiędzy Nebraska i Tecumseh.  
**Stolberg, Clapp & Co**, 603-605 Cherry street.  
**C. F. Throm**, 388 Nebraska Avenue.  
Fabryka i skład główny znajduje się przy rogu ulic: Lucas i 15-tej w Toledo.

**MEBLE TANIO** I NA WYPŁATĘ.

Zapraszamy Wszystkich Polaków, aby raczyli odwiedzić nasz sklep, i zobaczyli nowy zapas mebli, jakie co dopiero sprowadziliśmy. Mamy dywany, frunki, parawany, piece; w ogóle wszystko co do mieszkania potrzebne. Odebraliśmy wielki zapas wózków dla dzieci. Słowem: Jesteśmy w stanie umebłować wam mieszkanie skromnie a gustownie, lub jak najwykwintniej a to wszystko dostać możecie za bagatelę, bowiem za małą gotówką. Przyjdziecie z rana. Skład nasz otwarty co dzień wieczorem.

**GOLDBERG & Co.**  
434 ULICA SUMMIT TOLEDO.

## POSZUKIWANIA.

Poszukiwane są następujące osoby:

**Wojciech Drowicz**, przebywający podobno w Detroit Mich., niech doniesie o swym adresie do Kazimierza Kuzniewskiego, 499 Peckham st., Buffalo, N. Y.

**Konkolewski Tom.**, z Gniewkowa pod Powidzskimi, przeb., w Buffalo od lat 6, niech doniesie o swym adresie do Michała Lewandowskiego, 1534 Vance st., Toledo, O.

**Antoni Kurek**, pochodzący z Zelazkowa, a przebywający podobno w Chicago, niech się zgłosi do Michała Troszaka, 894 Dubois st., Detroit, Mich.

**Grabowski M.**, podobno przebywający w Toledo, niech zawiadomi mnie o swym adresie Tom. Jancaz, 4769 Cambridge st., Frankfort, Philadelphia, Pa.

**Jan Świątek**, pochodzący z Marynza, W. Księstwo Poznańskie, raczy się zgłosić do brata Wojciecha Świątek, 650 Hancock st., Detroit, Mich.

**Jan Andrzejewski**, pochodzący z Witosałwa, W. Księstwo Poznańskie, raczy donieść o swym adresie do siostry, pod adr.: Petronella Stachowiak, 664 Forest st., Detroit, Mich.

**Zgodzińskiego Jakóba**, który przyjechał przed 6 laty do Buffo do Małej Kolony pod Inowrocławiem, poszukuje Frank Wojtaszki East Saginaw, Mich.

**Krawczyński Józef**, który w grudniu zr. przyjechał do Detroit, pochodzący z Trzemeszna, niech o adresie doniesie do Józefa Krawczyńskiego, 1215 Hamilton st., Toledo, O.

**Józef Owsinski**, pochodzący z W. Ks. Poznańskiego, ze wsi Kruchowa, przebywający przed 3 laty w Filadelfii, niech doniesie o swym adresie do Walentego Lemońskiego, 972 Dubois st., Detroit, Mich.

**Bronisława Boguszevska**, przebywająca podobno w Toledo, niech doniesie o swym adresie do szwagra A. Szkularkę, 884 Junction ave., Detroit, Mich.

**Antoni Pudło**, pochodzący z Ameryki w Toledo, niech doniesie o swym adresie do szwagra A. Szkularkę, 884 Junction ave., Detroit, Mich.

**Jan Tutaj**, pochodzący z Galicji, z wsi Zulkowa, pow. Jasło, a przebywający w Ameryce od 10 lat, niech doniesie o swym adresie, siostrze Josefie Tutaj, Three Rivers, Mass., N. B. S.

**Niedała**, przybyły do Ameryki trzy miesiące temu z wsi Wójcin (rodzina z. Skupienia) pow. Dąbrowskiego, w Galicji niech się zgłosi do ojca swego Jana Niedały, Three Rivers, Mass., N. B. S.

**Józef Antezak**, pochodzący z Sokolnik z powiatu Wziesławskiego, przybyły do Ameryki przed trzy lata temu, niech zawiadomi swym adresem M. Spychała, 1914 Josephine st., S. S. Pittsburg, Pa.

**Józef Ziński**, przebywający przed 9 laty w Toledo, Ohio, poszukiwany jest przez szwagra swego Franciszka Richtera, 43 Lathrop st., Buffalo, N. Y.

**Julia Raszkowska**, przebywająca od lat sześciu w Chicago, niech doniesie o swym adresie do Antoniego Kowalskiego, 1320 Tecumseh st., Toledo, Ohio.

**MAT SEYFANG** **WIKED SEYFANG**  
**M. SEYFANG & CO.**  
Sprzedają po cenach hurtowych, sucharki, chleb, torty oraz ser szwajcarski, słodkie suszone, sardynki oraz ostrygi.  
17-19 Market Space, Toledo.

**CLEVELAND.**

**The Columbia Brewing Co.**  
43-51 Commercial st.

**CLEVELAND, OHIO.**

**NAJLEPSZE MŁODZIE!**  
Pieczywo jest smaczne i dobrze się udaje z drożdżami

**FLEISCHMANN'S**  
Nie bierzcie od grosernika innych drożdży (młodzie) tylko pytajcie się o "Fleischmann & Co's Compressed Yeast".

**WM. HEINBUCH, Agt.**  
96 Bolivar st., Cleveland, O.

**FR. BARTOSZEWSKI**  
poleca Rodakom  
**Grocerie i Saloon**  
Towary świeże. Ceny umiarkowane. Przyjdziecie na przekonanie.

120 Skinner av. Newburgh, Cleveland Ohio.  
U p. Bartoszeńskiego można opłacić pren umierać za "Amerykę."



## LADY LURINE.

ROMANS; HISTORYCZNY.

Przetłumacz z angielskiego A. A. P.

(Ciąg dalszy).

"Panie Wakefield, czy pan nie bierzesz upodobania za miłość?"

"Może być. Nigdy o tem nie myślałem—nigdy..."

"Co nigdy? Proszę skończyć zdanie!"

"Nie—tego zdania wypowiedzieć nie mogę."

Potem spotkali się oczyma. Żadne nie uśmiechnęło się. Wreszcie Helena spuściła oczy i odezwała się: "Wszyscy mamy sekrety—choć czasem o tem nie wiemy."

Następnie zamyśliła się, bojąc się, że za dużo powiedziała, ale po chwili namysłu rzekła: "Ja w swoim życiu największą miłość czułam ku kobiecie—ku babuni."

"To piękny dowód przywiązania," odpowiedział Wakefield, a żeby powrócić do pierwotnego przedmiotu rzekł: "Więc pani by nie namalowała Apolina na kanwasie?"

"Nie; wolałabym jakiego pokrzywdzonego ducha."

"Więc pani jeszcze nie ma tematu do swego obrazu, oprócz tego, żeby nie był piękny?"

"Ja mam idee," rzekła z uczuciem, "ale nie mogę jej nadać formy."

"Czy wolno mi zauważyć, że osoba pragnąca odmalować miłość sama powinna gorąco kochać?"

"Pan mnie przeraża," wykrzyknęła. "To prawda, więcej tego nie będę malować!" Zdziała płótno z sztalugi i odrzuciła je na bok niedbale. Konrad North odczuł, że nie był kochany, ale nie dał tego po sobie poznać. Po przeciągłej chwili milczenia odezwał się znów: "Czy pani naprawdę myśli, że kochałabys więcej osobę obdarzoną wadami, niż będącą modelem piękności?"

"Tak. Wolałabym mężczyznę z pewnymi wadami. My nie możemy kochać marmuru fityliskiego—nawet z de Medici."

"Nawet gryfa pani byś nie pokochała?"

"Popatrz się pan, jak matka kocha swe dziecko, które jest obdarzone kalectwem—a jak szczerze był powitany syn marnotrawny. Dla niedołączonych i obdarzonych wadami mamy sympatię—a dla doskonałości jesteśmy zobojętniali," odpowiedziała, opierając brodę na jednej ręce, a drugą igrając z kwiatami.

"Jeżeli pani mówi prawdę, to co jest wtedy miłością?"

"Poeci mogą na to odpowiedzieć, ja zaletwie mogę sobie to wyobrazić. Ja bym nazwała miłość bliźnięcim sympatią."

"Jeżeli miłość nie szuka piękna, to czy swą pięknoscią przyodziewa tych, których proteguje?"

"Tak. Inaczej być nie może, albowiem nie można nazwać miłością ugania się za pięknem, lub bogactwem. Najświętszym uczuciem jest to, które dla innych

coś niesie w ofierze, a nie to, które wymaga ofiary."

"To i najbrzydsi mogą mieć nadzieję."

"Tak. Nawet największy grzesznik może uzyskać przebaczenie od dobrodusznego."

Na to odpowiedział: "To Chrystus jest najlepszym przykładem prawdziwej miłości—a zatem niech tematem obrazu będzie Chrystus."

"To ponad moje siły. Nie będę tego obrazu malować."

"Nigdy?"

"Nigdy."

"Ale pani może jeszcze—"

"Pokochać? Tak, mam nadzieję."

## ROZDZIAŁ XXIV.

ZMIANA ADMINISTRACJI.

Tego wieczora pani Wilkins, jej mąż i panna Helena siedzieli w pokoju, medytując w milczeniu nad przedmiotem nie wypowiedzianym. Wreszcie milczenie to przerwała Helena:

"Panie Wilkins, kto jest pan Wakefield?"

"O tem właśnie i ja myślałem, panno Heleno," odpowiedział.

"I ja też o tem myślałam," do rzuciła pani konsułowa.

"Pan Wakefield jest tajnym agentem rządu amerykańskiego. Zdaje się, że jest on operatorem dróg żelaznych i przyjechał do Europy po to, aby się zapoznać z zamiarami i czynnościami tu-tejszych rządów co do budowy dróg żelaznych."

"Tak mi się zdaje, że ja go gdzieś widziałam, albo głos jego słyszałam," rzekła Helena.

"Ja wątpię," odpowiedział Wilkins. "On bardzo mało zna Boston."

"Jak jestem z nim to nie przy pominać go sobie, tylko jak jestem sama," ciągnęła Helena, medytacyjnie.

Pani Wilkins wtrąciła tu urywek z poezji.

"Pamięć odbija się echem z daleka, z daleka!"

"Ach," przerwał jej mąż. "te wyrazy, wypowiedziane tak niespodzianie, znaczą coś!"

"Tak, albo nie, panie Wilkins. Coś mnie pociąga do tego pana, jakbym połączona była z nim jakimś sekretem. Ale nie mogę go sobie przypomnieć."

Pani Wilkins roześmiała się.

"Chciałabym się o nim co więcej dowiedzieć," dodała Helena.

"Well, moja córko, musisz go się wnet o to zapytać, bo jutro odjeżdża on do Rzymu."

"Tak nagle—ani słowa mi o tem nie wspominał?" wymówiła Helena.

"Bo instrukcje odebrał dopiero dziś wieczorem."

"Przykro będzie pozbyc go się z naszego grona," rzekła pani Wilkins.

"Jest to człowiek całkiem szlachetnego charakteru," oświadczył konsuł stanowczo. "Posiada bardzo piękne rekomendacje. Zdaje mi się tylko, że nie był bardzo szczęśliwym w przedsiębiorstwie, bo sam mi mówił, że wydatki musi ograniczać."

Znów wszyscy zamilkli. Zegar tylko znaczył czas.

Ciszę przerwał pan Wilkins. "Odebrałem z Washingtonu bardzo ważne papiery. Nie chciałem jeszcze dziś o tem mówić, ale widzę, że wszyscy czujemy się w pograżeniu i pragniemy powrotu do domu."

"Co, Archibald?" wykrzyknęła jego żona, "jakże możesz trzymać list w sekrecie przed nami?"

"Ponieważ bałem się, że wiadomość przykrości ci sprawi. Przeczuwałem to, że gdy William Henry Harrison będzie wybrany, ja zostanę odwołany ze swego stanowiska—a tak też jest. Wypada więc pomyśleć o powrocie do domu jak najwcześniej."

"Ja już dawno tęskniłam za domem," odezwała się żona, "to całkiem dobra wiadomość dla mnie."

"Dla nas to dobrze, ale jak będzie z naszą piękną artystką."

"Ja też wrócę, kochani przyjaciele," wyszeptała Helena ta-

kim cichym głosem, że ledwie ją dosłyszano. "Już dwa lata upłynęły prawie. Z państwem mogłabym tu pozostać wiecznie, ale sama ani jednego dnia."

"My byśmy przeciwie zginęli bez pani," odpowiedziała pani Wilkins.

"Ja tęsknię za domem, choć nie mam domu," wyszeptała Helena.

"Nie, panno Heleno!" wykrzyknęła patetycznie pani konsułowa i podeszła do Heleny, opierając swą głowę na jej ramieniu i tuląc się miłościwie.

"Helciu, ty jesteś jakby naszą córką," rzekła, a potem spoglądając na męża, i uśmiechając się, dodała żartobliwie—"to jest córką Archibalda."

Biedny Archibald! Po tylu latach dyskrecji! Czy on nie kochał dziewczyny?... Ale będąc dobrym mężem i uczciwym człowiekiem, nie zdradził się z tem nigdy. Z rezygnacją i sercem pełnem sympatycznego uczucia rzekł:

"Jeżeli panna Helena nie jest moją córką, to radbym żeby była—mój dom będzie zawsze jej domem, cheba, że jaki złodziej serca, odbierze ją nam."

"Słuchaj, Helciu," dodała pani Wilkins, łapiąc jej rękę. "Archibald zawsze czuł się zawstydzonym brać od ciebie zapłatę za stołowanie—więc ja te pieniądze brałam i przechowywałam—"

"Och, jakże mogliście państwo coś podobnego zrobić!" przerwała dziewczyna ze łzami w oczach. "Ja tych pieniędzy nigdy nie tknę!"

"Och, tak, moja panienko. Ale wnet zmieniła swą myśl pani Wilkins i rzekła: "Nie potrzebujesz ich brać, ale nadejdzie czas, że będzie potrzebna piękna materyja na ślubną sukienkę, to bez kłopotu znajdą się potrzebne pieniądze."

Ta szczerą przyjaźń nigdy już nie została przetrwaną pomiędzy trojgiem tych ludzi.

Dzisiejsza rozczulająca scena przetrwała została, gdy postanienie przyniosło paczkę listów. Pomiędzy listami dla państwa Wilkins był jeden dla panny Heleny—od Leona Spanery. Spanero pisał, że ponieważ p. Wilkins został odwołany jako konsuł, a pannie Helenie przykro było pozostać zagranicą samej, więc Akademia sztuk pięknych zezwała na jej powrót. Dalej Spanero zapewniał ją, że postara się o to, aby salon malarski był dla niej otwarty, a wreszcie, że Akademia przygotowuje się na jej przyjęcie. List zakończył wyrażeniem swej szczerzej przyjaźni i podpisał się jako "Prezydent Akademii Sztuk Pięknych."

(Dalszy ciąg nastąpi).

**BANKIERZY**

**I - AGENCI - BILETOW**

**kolejowych i okrętowych.**

Agenci, pragnąc sobie oszczędzić kłopotu, czasu i pieniędzy, jak też i swym pasażerom, w przybywaniu do portów, Hamburg, Bremen i Rotterdam, oraz aby uniknąć trudności paszportowych, w Rosji, Galicji i Czechach, powinni posłać swój adres do:

"CONFIDENTIAL,"

Care O. Dietz, 23 Park Row, New York, N. Y.

**NAJNIŻSZE CENY NA BILETY,**

**NAJWYŻSZA KOMISJA.**

**Świeże mięso dobrego gatunku.**

**Ceny niskie.**

**MARCIN LUDWIKOWSKI,**

Róg ulic Bronson i Locust.

Idźcie tam na przekonanie.

**\$75 nagrody**

Wypłaconem będzie (znalezcy) pięknego dyamentowego pierścionka, zgubionego na Cherry albo na Summit, przez

**ZANG, Krawiec.**

612 Cherry st.

Potrzebna jest polka do pisania listów polskich. Musi rozumieć także po niemiecku lub angielsku. Płaca dobra i miejsce stałe. Zgłosić się do Redakcji AMERYKI, własnoręcznym listem. Pierwszeństwo otrzyma ta, która napisze ładnie i szybko.

**Wycieczka 4-go Lipca.**

D. 3-go i 4-go lipca, kolej Nickel Plate będzie sprzedawać bilety jazdy tam i napowrót, do wszystkich stacyj na tejże linii za zwykłą cenę w jedną stronę. Dobrze do powrotu d. 5 lipca.

Każdy nowy abonent, który zapłaci teraz dwa dolary, zostanie pokwitowany do 1 Stycznia 1895 roku. Nadto jako premium dostanie piękny obraz olejny i na "Gwiazdkę" pošlemy Kalendarz na rok 1894.

Ameryka jest największą, najlepszą i najtańszą gazetą polską w Stanach Zjednoczonych.

Urzędowe wykazy świadczą, że żadna inna gazeta polska nie ma tyle abonentów co "Ameryka."



Nasz agent, pan Bolesław Janiszewski, jest w Cleveland. Prosimy naszych dawnych abonentów o odnowienie prenumeraty, a wszystkich innych rodaków, aby sobie zaprenumerowali Amerykę.

**KUPUJCIE TAM GDZIE TANIO!**

|                                 |        |
|---------------------------------|--------|
| 1 galon czystego syropu         | 25c.   |
| 1 galon syropu z Elixir         | \$1.35 |
| 1 galon Silver Sitten Syropu    | 35c.   |
| 1 galon nowo orleńskiego malasu | 40c.   |
| 3 galony octu                   | 25c.   |
| 6 funtów sianekowego ryżu       | 25c.   |
| 4 funty rożynków                | 25c.   |
| 8 funty Ginger sucharków        | 25c.   |
| 7 funtów kaszek owsianej        | 25c.   |
| 2 funty proszku do pieczenia    | 25c.   |
| 1 funt dobrej palonej kawy      | 25c.   |
| 1 funt czystej mielonej kawy.   | 15c.   |

**E. A. Rood 624 St. Clair st.**

Naprzeciw Statuamona monumentu.

**W. H. H. SMITH & Co.,**

polacząc

**SKŁAD DRZEWA BUDULCOWEGO,**

Róg Water i Cherry ul.

**TOLEDO. OHIO.**

**JAMES E. PILLIOD,**

ADWOKAT.

Zajmując wszelkie sprawy prawne w sądach amerykańskich i europejskich.

Ofis: Hartford Block, Room 10.

TOLEDO, OHIO.

**Najlepszym lekarzem jest**

**C. STORZ, M. D.,**

404 NEBRASKA AVE.,

Godziny: Do 11 rano, do 8 po poł.

Wiecz. od 7 do 8j.

Telefonu No. 683.

**TOLEDO, O.**

Jeżeli wszyscy inni doktorzy nie potrafili was wyleczyć, to udajcie się do

**DOKTORA C. B. HAM,**

618 MADISON ST., TOLEDO, O.

On wam powie na jaką chorobę cierpicie, nie pytając się o nic.

Jeżeli doktor Ham podejmie się kogo leczyć, to go wyleczy tak, że choroba się już nigdy nie odnowi.

Dr. Ham leczy choroby zastarzałe, jako to: Dusznosć, spazmy, paraliż, dychawicę, niestrawność, reumatyzm; ból głowy, uszu, oczu i nosa; choroby żołądka, gardła, piersi, kanałów odchodowych; febrę, wyrzuty na głowie i skórze. Choroby maciczne i zbrocznia regularności, krwiotok, białe upływy, niepłodność. Boleści popołogowe, puchlinę, rany, otwory na ciele, różę, choroby kiszki, ból krzyża i w plecach, katar, dropsę, neuralgię, bronchitis, podagrę itd. itd. Choroby zaraźliwe organów generacyjnych obojga płci, albo przekazane z rodziców, leczy prędko i tak że się nigdy nie powtórzą; sekret ściśle zachowywany. **PORADA DARMO!** Chorzy nie powinni się ociągać, ale natychmiast udać się po radę do D-ra Ham;—on nie żąda zapłaty z góry, tylko aż pacjenta wyleczy. Pacjent płaci tylko za lekarstwo.

Dr. Ham wyleczył już tysiące ludzi, którzy długo cierpieli, a przez innych lekarzy nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię Doktora Ham i znajomych go polecają. Udajcie się do niego to was wyleczy. Dr. Ham słynie na cały świat, bo wszyscy chorzy, którzy się do niego udali, zostali szczęśliwie wyleczeni.

Kto nie może przyjść osobiście do doktora, ten niech opisz dokładnie swą chorobę i poda swój wiek, oraz niech w liście przysła trochę włosów z głowy, a zaraz dostanie odpowiedź czy choroba jego może być wyleczoną i jak długo czasu na to potrzeba, oraz co będzie kosztować lekarstwo.

Nie zaniedbuj swęj choroby, bo może się stać bardzo niebezpieczną.

Jak Dr. Ham może rozpoznać chorobę po włosach?—Krótka i zrozumiała na to odpowiedź: We włosach jest cząstka waszej krwi—a po krwi przecie łatwo poznać chorobę. Sposób rozpoznawania chorób po włosach jest oryginalnym wynalazkiem D-ra Ham. Tylko on sam potrafi poznać chorobę po włosach i tylko on sam ma odpowiednie do tej egzaminacji przyrządy. Jeżeli inni powiadają wam, że potrafią leczyć z włosów—to was oszukują, bo są to tylko podli naśladowcy wynalazku Dra Ham. Nikt nie posiada tego sekretu tylko Dr. Ham.

Jeżeli choroba wasza nie jest do wyleczenia—to Dr. Ham oświadczy wam to otwarcie aby was nie narażać na niepotrzebne koszty. Gdy zaś podejmie się wyleczyć was, to musicie w całkowitości zastosować się do jego przepisów.

Pieniądze za medycynę można posyłać w listach rejestrowanych, przez Money Order, Express Order lub Bank Draft.

Adres następujący:

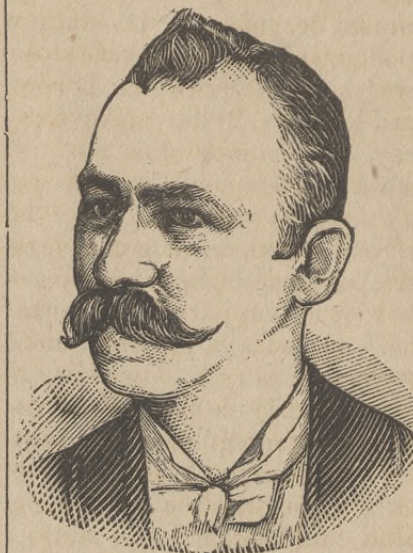
**DR. C. B. HAM,**

618 MADISON ST.,

**TOLEDO, O.**

POZNAJCIE LESZCZYŃSKIEGO

—ORAZ JEGO—



**Sklad Ubiorow,**

**I KAPELUSZY,**

**KOSZUL,**

**KRAWATEK,**

**I T. P.**

Gdzie można zawsze dostać dobry materyał za jaknajtańsze.

ceny. LESZCZYŃSKI się zna na materyi, będąc 15 lat w tym zawodzie, wie co kupić i jak sprzedać, by każdego zadowolili.

**P. J. LESZCZYŃSKI, 877 RUSSELL,**

**Detroit, M.**

**NIE MA MIEJSCA JAK TO.**

**Bee-Hive Sklep,**

**Jest najtanszem miejscem.**

**Oddział Modniarski.**

Kwiaty po 10c, 15c, 20c, 25c, 35c, 50c bukiet.

Kapelusze Leghorn 25c.

Czapeczki dla dzieci wartujące 35 i 40c, po 25.

Marynarskie czapeczki dla dziewcząt po 20c.

**Oddział w suterenie.**

Drzwi siatkowe po 95c. Wszystko w komplecie.

Siatki do okien po 25c.

Trzy żelazka do prasowania 89c.

Szpilki do ubiorów 1c tuzin.

Gwóźdki do dywanów, po 1c pa-pierek.

**P. STANISŁAW JOKIEL Polski ekspedytor.**

**FISHER, EATON & CO., "BEE HIVE," 135-137 SUMMIT ST.**

**JAMES E. PILLIOD,**

ADWOKAT.

Zajmując wszelkie sprawy prawne w sądach amerykańskich i europejskich.

Ofis: Hartford Block, Room 10.

TOLEDO, OHIO.

**Najlepszym lekarzem jest**

**C. STORZ, M. D.,**

404 NEBRASKA AVE.,

Godziny: Do 11 rano, do 8 po poł.

Wiecz. od 7 do 8j.

Telefonu No. 683.

**TOLEDO, O.**

Jedynie prawdziwy importowany

**KOTWICZNY Pain Expeller**

jest i będzie jedynym środkiem na

**REUMATYZM**

Kłucie, Influenza, ból krzyża, kolki w boku, ból piersi, łama-nie, neuralgię, wywinięcie itp.

Zanim będzie kupował, postaraj się książkę "PRZYJACIEL CHOROBY" wydane przez doświadczonego lekarza, a którą na żądanie przylemy za darmo.

Adres:

**F. Ad. Richter & Co.**

17 Warren ul.,

**NEW YORK.**

**29 medali**

zdobyto to lekarstwo na wy-stawach. Domy w Europie: Rudolstadt, Londyn, Wiedeń, Praga, Rotterdam, Altona, Nuremberg, Konstanz, Lipsk 1890 i 1892. Na sprzedaż u

**H. PRINZ, 557 Nebraska**

lub w innych aptekach.